Nr. 182. Sobota, 10 Sierpnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata
zamiejscowa: rocznie 32 K., półrocznie 16 K., ćwierćrocznie 8 K. — h., miesięcznie 2 K. 70 h.
miejscowa: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., ćwierćrocznie 6 K., miesięcznie 2 K.
W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu projektowanej regulacyi rzeki Dunajca od klm. 44·8 do klm. 47·1 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie w gminach Janowice, Gierowa, Wielka wieś i Dąbrówka szczepanowska, zaś w Janowicach i Wielkiej wsi w połączeniu z rozprawami ekspropryacyjnemi dnia 3 września 1907 i rozpocznie w powyższym dniu o godzinie 10 przed południem obejściem regulować się mającej przestrzeni. Komisya zbierze się w gminie Dąbrówce szczepanowskiej na Dunajcu w klm. 44·8.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Wielkiej wsi i w kancelaryach obszarów dworskich w Janowicach i Wielkiej wsi, zaś projekty budowy wraz z opisami technicznymi w c. k. starostwach w Tarnowie i Brzesku, począwszy od dnia 15 sierpnia 1907 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni co do gminy Wielka wieś na ręce c. k. starostwa w Brzesku, zaś co do gmin Janowice, Gierowa i Dąbrówka szczepanowska na ręce c. k. starostwa w Tarnowie, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 sierpnia.

Zbombardowanie Casablanki.

Kule haubic okrętowych „oczyściły“ wysadzonemu na ląd oddziałowi marynarki francuskiej drogę do konsulatu w Casablance i oddały miasto w ręce Francuzów. Czy jednakże przyprowadzi to Marokkańczyków do opamiętania? I czy naprawdę ów energiczny, a zapewne nieodzowny krok Francyi spotka się z tak ogólnym poklaskiem mocarstw, jak to wyobrażają sobie w Paryżu?

Na razie można być pewnym, że z żadnej strony nie podniesie się protest. Francuzi wystąpili w Marokku jako mandataryusze Europy i bronili nietylko swej własnej, lecz także powagi cywilizowanego świata, bombardując Casablankę. Niewiadomo wszakże, czy kiedyś, skoro już przestanie działać pierwsze wrażenie, wydawać się to będzie wszystkim równie zrozumiałe i jasne, jak obecnie. Jakkolwiek bowiem nie podejrzywa się obecnie Francyi, jakoby pod pozorem przymusu zajawszy Casablankę, myślała o stworzeniu sobie podstaw trwałej okupacyi Marokka — z drugiej wszakże strony psychologia polityczna każe przewidywać, że Francya spełniwszy swój mandat, niebardzo chętnie zabierać się będzie z miejsca, krwią jej snów obryzganego. W takich chwilach bądź co bądź zbierać zwykła pokusa pójścia za maksymą: „Tu jestem i ztąd się nie ruszę!“

Ale to są obawy tak daleko w przyszłość sięgające, że dzisiaj nikt z polityków nie potrzebuje zaprzątać sobie niemi głowy. Jakikolwiek zresztą obrót wezmą zdarzenia w przyszłości, rękojmie pokoju są zbyt silne, by można je było bez skrupułu podeptać. W sprawie marokkańskiej Francya zawsze zmuszoną będzie oglądać się na stanowisko Niemiec. Zresztą polityka europejska przesiąknięta niejako duchem tylu sojuszów i przymierzy, wikłających się z sobą, ma stanowczy wstręt do wszystkiego, co tchnie awanturniczością. W takich warunkach byłoby rzeczą bardzo hazardowną wywoływać niebezpieczeństwa wojenne bez nieodzownej konieczności. Odkąd udało się po części dyplomacyi, po części zaś historycznym wypadkom, opanować dwa najgroźniejsze czynniki, mianowicie rossyjską zaborczość i francuską ideę odwetu, straciły także inne problemy wiele ze swej ostrości.

Dalszym uspokajającym objawem jest przełom w zapatrywaniach na cele wojny w Europie. Dzisiaj gdyby nawet ona wybuchła, nie mogłaby zdążać do zmiany granic, do zdobywania nowych posiadłości. Byłyby to bowiem tylko kłopotliwe przesunięcia linij demarkacyjnych, nowymi przewrotami grożące, w których bardzo łatwo wczorajszy zwycięzca nietylko zdobycz, lecz i to, co dawniej posiadał, mógłby utracić.

Dziś żądze zaborcze, jeśli tkwią gdziekolwiek na dnie, zwracają się ku kolonizacyi. To jest jeszcze pole, na którem zdziałać coś można — ale też pole zupełnie odmienne, aniżeli dawne, dążności agresywne, bo polityka podporządkowaną tu zostaje celom ekonomicznym, które w ogóle w najnowszych dziejach grają rolę głównego bodźca. Tu więc nasuwa się możność zdobywania bez krwi rozlewu, bronią przedsiębiorczości i kapitału.

Na tym właśnie terenie powstała kwestya marokkańska. I ona nie jest niczem innem, jak wykładnikiem walki ekonomicznej. Traktat w Algesiras ujął ją w taką formę, że rywalizacya mocarstw może odbywać się bez zamącenia ich harmonii. Jedno tylko pozostało niebezpieczeństwo: nieokiełzany żywioł krajowy, skłonny do wybuchów nastrój ludności marokkańskiej, która, jak na synów puszczy przystało, żadnemu nie chce poddać się jarzmu.

Ślepa nienawiść i podejrzliwość wobec obcych, wyprawiły rzeź w Casablance i ściągnęły odwet. Rzeź pomściła Francya zbombardowaniem miasta, przyczem setki krajowców postradać miały życie. Są to niezawodnie zdarzenia bardzo bolesne i w najwyższym stopniu ubolewania godne ze stanowiska humanitarnego. Oby na tem był przynajmniej koniec; o ileż bardziej bowiem ubolewać należałoby, gdyby z tego na razie stłumionego zarzewia, miały się rozejść płomienie dalszej pożogi, które znowu strumieniami krwi trzebaby gasić, a ona łatwo mogłaby sprowadzić także rozdźwięk pomiędzy mocarstwami, dotąd zgodnie pochwalającemi postępowanie Francyi.

Tanger. Dnia 6 b. m. w południe splondrowano Bank państwowy w Casablanca, z którego zabrali ekscedenci 60.000 pesetów. Francuscy żołnierze marynarki strzegą konsulatu angielskiego. Przebywają tam zastępcy dyplomatyczni Austro-Węgier, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Okręt wojenny „Du Chayla“ odpłynął do Mazaganu.

Londyn. Z Tangeru telegrafują: Rozeszła się tu pogłoska, że do miasta zbliża się 10.000 Maurów, aby pomścić się za zbombardowanie Casablanki. Wskutek tego wzmocniono wojskowe straże. Pogłoska okazała się nieprawdziwą. Przybyła tylko garstka Maurów, która stara się podburzyć ludność miejscową do mordowania chrześcian i Żydów. Agitatorów aresztowano i osadzono w więzieniu.

Tanger. *(Ag. Havasa).* Wskutek energicznego upomnienia się posła francuskiego, władze sułtańskie rozwinęły żywą działalność celem zapewnienia bezpieczeństwa. Aresztowano kilku Marokkańczyków, którzy odgrażali się Francuzom. Zarządzenia te wśród obcych wywołały zadowolenie.

Algier. Okręt z 300 strzelcami i dwiema bateryami górskiej artyleryi odpłynął do Marokka.

---

68)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

V.

(Ciąg dalszy).

Drogą mijali ich nieliczni przechodnie, chłopi powracający z Warszawy, cykliści. Czasem przewlokła się dorożka, wzbijając tumany kurzu. Tuśka mimowoli przypominała sobie zakopiańskie spacery i ogarnął ją szalony ból za „tamtą“ chwilą. Lecz całą siłą woli ściągnęła się ku teraźniejszości. Obok niej szedł *znów* Porzycki i to powinno jej było wystarczyć.

W całym chaosie uczuć, jakie opadły ją całą, nie umie zdać sobie sprawy, co w niej przeważa: czy radość z jego niespodziewanego powrotu, czy rozpacz z sytuacyi, w jakiej się znów znajduje.

Do tego w dodatku przyłącza się ciągłe utrapienie chęci wydania się lepiej, nad możność, nad to, czem jest w istocie. Chęć ta zaczyna się od drobiazgów, które niemniej wzrastają do rozmiarów ważnych faktów. I teraz idzie obok Porzyckiego, ściskając w ręce parasolkę tak, aby nie mógł dojrzeć, iż jest nieświeża i myśli jednocześnie o bolu, jaki odczuwa w sercu i o tem, czy Marcysia dobrze odgrzeje kotlety z obiadu i czy dostanie sałaty, po którą kazała iść na wieś i przynieść za jakąkolwiek cenę.

Miałaby ochotę posłać Edka na poszukiwanie sera szwajcarskiego, bo wie, że Porzycki ser ten nadzwyczaj lubi, ale mina nieprzychylna, jaką Edek obrzuca „histryona“, nie zachęca jej do tej propozycyi.

— Nieznośny chłopak! — myśli Tuśka — nieznośny!... a brzydki, jak on wygląda!

Czar elegancyi jasnej i czystej, właściwej Porzyckiemu, zaczyna na nią działać. Coś ze „sztuki“, z kultu „Piękna“, przejawiającego się nawet w zewnętrznych drobiazgach, a o który otarła się przez czas jakiś, zaczyna na nią działać. Nie patrzy nawet na męża. Zna go dobrze i wie, jak wygląda. Ale ten syn krostowaty, zgarbiony, nędzny — zobaczyła go dziś, jakby po raz pierwszy na tle zieleni i w porównaniu z Porzyckim.

Jakże mu daleko do owego pazia w aksamitnej bluzce i koronkowym kołnierzu, którego fotografię pokazywała aktorowi przez okno zakopiańskiej chałupy?

Byłaby dużo dała za to, aby ten Edek inaczej wyglądał, gdyż subtelnością swoją w gruncie eleganckiej kobiety odczuwała, iż ten syn, niemający nic wspólnego z estetyką, nie upiększa jej wcale.

— A potem... wzięłam tylko kolorowe obrusy i serwetki — przemyka jej przez głowę. — To będzie wyglądało, jak w szynku!...

I prawie jednocześnie całą duszą powraca do ostatniej chwili rozstania w wagonie.

Przytulił jej Pitę do piersi, kwiaty ułożył w siatce i odszedł...

Ten sam, który znów jest obok niej.... Boże! Boże!

. . . .

Już są po kolacyi.

Poszła lepiej, niż Tuśka się spodziewała. Marcysia dostała sałaty, śmietany, rzodkiewki.

Władka dopomogła do nakrycia stołu — zrobiła abażury z jakichś kawałków zielonej bibuły do kloszów, w których paliły się świece, ubrała stół liśćmi. Okazało się, że w sklepiku można było dostać sardynek, piwa, salami i szynki.... Cukierki Pity stanowiły deser. Poziomki pachniały na salaterce. Porzycki jadł za czterech, pił wódkę i piwo, śmiał się na całe gardło. Żebrowski był bardzo ożywiony i gościnny. Zjadł prawie wszystkie babki śmietankowe i za każdą zwracał się z wdzięcznością do Władki:

— Dzięki pani dobrodziejce!...

Ona ciągle w Windhorście, jakby przyklejonym do głowy, nabierała pewnego uroku w zielonawem świetle abażurów. Dzioby jej ginęły gdzieś, rozpływały się. Tylko uśmiechała się coraz częściej, błyskając białą zębów.

Pita siedziała naprzeciw Porzyckiego i obserwowała go pilnie. Zastanawiała ją mianowicie rzecz jedna. Dlaczego on, mimo swych trywialnych dowcipów i wyrażeń, mimo zbyt głośnego mówienia i pewnej okrągłości tuszy, wydawał się jej zawsze szczytem dystynkcyi i elegancyi. Jemu darowała chętnie wszystko, bo ruchy jego były miękkie i wytworne i pozy wielkiego pana.

— Cóż rządca w porównaniu z nim! — przemknęło jej przez umysł — cóż rządca!

Tuśka cofnęła się w głąb, oparła głowę na ręce i milczy. Ona także patrzy na Porzyckiego i wsłuchuje w dźwięk jego głosu. Przeżyła z nim jako z marą, z widmem, lata całe i teraz napawa się jego istnieniem pół przytomna i oszołomiona. Byle jej tylko nie kazali nic mówić, byle jej tylko nie kazali się odezwać.

Z poza parkanu, z bardzo daleka dolatują dźwięki fortepianu.

— Co to? — pyta Porzycki.

— To.... Marcelin.

— A! Marcelinek!

— Tak, tak....

Mężczyźni uśmiechają się tajemniczo. Porzyckiemu błysnęły oczy. Odwrócił się w stronę parkanu.

— Marcelinek!...

Jakaś skoczna polka klekoce wśród szumiących leciuchno liści.

— Bawią się.... — śmieje się Porzycki.

I nagle dodaje wesoło:

— Trzeba nam tam kiedy pójść całą bandą. Co?

— Hi! hi! — chichocze Żebrowski.

— Och! — myśli Pita — jakbym chciała! jakbym chciała!

Czeka, że matka coś odpowie, lecz matka zaszyła się w cień pod liście winogradu i milczy.

Polka ucichła. Nagle jakieś głosy płyną wzdłuż parkanu.

— Goście spacerują! — objaśnia Żebrowski.

— Spoj czto nibud', gałubczyk.... — mówi jakiś ochrypły głos.

— Boh z taboj!

— Spoj!....

Wicher przestaje kołysać liśćmi. W altanie cisza.

I z poza parkanu wznosi się sentymentalny dziki i dziwny cygański śpiew:

Razdieli sa mnoj ty dolu...
Grust' pieczal, tasku maju....

Ostrogi brzęczą.

— Spoj!....

Daj napłakat' sa mnie w wolu....

— Spoj!....

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE.

Rzym, 6 sierpnia.

(Burza skandalów. — Hejże na Watykan).

Od tygodnia kronika włoska pławi się w skandalach „klerykalnych“.... Gdzie otworzyć dziennik liberalny, znajduje się całe łamy wiadomości skandalicznych o tym lub owym instytucie wychowawczym księży, o zakonnicach i t. p. Zdawałoby się, jakgdyby jakaś ogromna nawalnica oburzenia przelatywała nad Włochami, srożyła się nad północnemi i zapadała ostatecznie nad kopułą św. Piotra. Podczas lata dzienniki mają więcej miejsca, to też gościnność, jakiej niektóre z nich udzielają najrozmaitszym wiadomościom „antyklerykalnym“, nie zna już formalnie granic.

Zaczęło się od Medyolanu. Doniesiono władzy, iż u zakonnicy, niejakiej Fumagalli, która trzyma dom dla opuszczonych dziewczynek sierót, odbywają się sceny rozpusty.... Rzeczywiście, dom tej Fumagalli, ladacznicy, był raczej przytułkiem rozpusty i do tej sprawy wmieszany jest pewien ksiądz, Riva, ale zaraz potem okazało się, iż owa Fumagalli nigdy zakonnicą nie była, że bezprawnie nosiła habit, który służył jedynie do maskowania procederu i że władza kościelna, t. j. arcybiskup medyolański, kardynał Ferrari, odnosił się kilkakrotnie do władz cywilnych i do policyi, aby jej zakazano nosić duchowną suknię.... Policya niewiele troszczyła się o zabiegi arcybiskupa i dopiero, kiedy wybuchł skandal, zamknęła dom rozpusty. Owe bezprawne noszenie sukni zakonnej u t. zw. „siostr“ niejednokrotnie już było powodem reklamacyj Watykanu w Rzymie, gdzie teraz półurzędownie ogłoszone zostało, że tutaj, w dawnej stolicy papiestwa, istnieje pięć zakładów wychowawczych t. zw. „zakonnic“, które bez żadnego upoważnienia od Stolicy Apostolskiej domy założyły i utrzymują.

Co może władza duchowna uczynić, jeśli nie ma prawa egzekucyi swoich rozporządzeń? Przecież w Neapolu „wolne córy“ uliczne przebierają się w biały dzień za zakonnice, jak sam to widziałem. Ta sama Fumagalli miała podobny „dom“ w Turynie, gdzie także była ściganą przez władzę kościelną.

Ale tymczasem — antyklerykalizm rozprzągł swoje pioruny. Bez względu czy zarzuty są prawdziwe, czy nie, czy „siostra“ jest fałszywą zakonnicą, wybuchła taka nawalnica obelg, zarzutów na Watykan i księży, że kopuła św. Piotra powinna była już dawno runąć. Nietylko dzienniki socyalistyczne, ale cała prasa liberalna domagała się wypędzenia zakonów, laizacyi wychowania i nauczania, napadała na religię, księży, wymyślając najpotworniejsze wiadomości o skandalach.

Na dobitek jakiś histeryczny chłopiec z Varazze, pod Genuą, uczeń OO. Salezyanów francuskich doniósł władzy potworne jakieś szczegóły o „czarnych mszach“, o szatańskich orgiach, jakie rzekomo odbywały się w collegium i ztąd nowa zerwała się burza! Naturalnie niebawem okazało się, iż wszystko to było wymysłem spaczonej wyobraźni, że chłopiec jest chory; że jego opowiadanie niema żadnej podstawy, ale tymczasem już odbyły się wiece, protesty, agitacye i zaczęto turbować księży, napadać ich, napadać kościoły w Medyolanie, Spezii, Florencyi. W Rzymie lud znieważył biskupa z Codenzy, księdzu Perosiemu napluto w twarz na ulicy, kilku innych księży zelżono...

Kardynał Cassetta został tutaj także zelżony. Wogóle księdzu dzisiaj w Rzymie nie zawsze jest bezpiecznie chodzić po ulicy. Wszystko to są skutki agitacyi antyklerykalnej, która doprowadziła do zdziczenia obyczajów.

Obecnie minister spraw wewnętrznych Giolitti obiecał, iż zakaże wszelkich demonstracyj, jakie skierowane byłyby przeciw duchowieństwu. Boć ostatecznie wiece, burzliwe demonstracye w całych północnych Włoszech, gdzie rej wodzili nietylko socyaliści, lecz raczej anarchiści, grożą nietylko Kościołowi i religii, ale i porządkowi społecznemu i monarchii.

Wobec tej burzy jednak wyszło z Watykanu rozporządzenie, aby zawiesić wszystkie pielgrzymki jubileuszowe, jakie na miesiąc wrzesień były naznaczone. Jak wiadomo, jubileusz 50-letniego kapłaństwa Piusa X. przypada na rok 1908, ale pielgrzymki miały się rozpocząć już we wrześniu r. b. i między innemi miała tu przybyć wielka pielgrzymka robotnicza znanego przemysłowca francuskiego p. Harmela, odwołano je więc z obawy, że księża zwłaszcza uczestniczący w nich, mogliby narażeni być na wiele przykrości. Co do dalszych pielgrzymek należy oczekiwać zawiadomienia, o ile one będą mogły przyjść do skutku.

Tutejsi katolicy w ostatnich latach zwalczali razem z rządem socyalizm, zwłaszcza byli mu pomocą przy wyborach. Ztąd wzrosła jeszcze nienawiść socyalizmu. A i prasa liberalna wogóle ponosi winę, skoro każdego skandalu się chwyta, bez oglądania się, czy wiadomość jest prawdziwą, czy fałszywą.

D.

Londyn, 6 sierpnia.

(Międzynarodowy kongres hygieny szkolnej).

Z powodu uroczystości świeckiej, obchodzonej w całej Brytanii, a zwanej *Bank Holiday*, otwarcie uroczyste kongresu dla hygieny szkolnej odbyło się wczoraj dopiero po południu. Składał się ten akt z dwu części: pierwsza była do pewnego stopnia przeznaczona tylko dla uczestników kongresu i odbyła się też z właściwą Anglikom w takich razach wytworną prostotą; druga część aktu otwarcia odbyła się przy współudziale najwyższych dostojników państwa i przedstawicieli rządów prawie całego świata, miała też charakter więcej urzędowy, rozwinięto więc podczas niej wiele okazałości w takich razach koniecznej.

W toku uroczystości przemawiali oprócz lorda Crewe, prezydenta ministrów, prezydenta kongresu Bruntona, przedstawiciele nauki przeróżnych państw i zawodów świata.

Przemawiali dalej w alfabetycznym porządku reprezentanci rządów: Argentyny, Austryi, Bułgaryi, Kanady, Afryki, (Transvaal), Danii, Finlandyi, Francyi, Niemiec, Grecyi, Holandyi, Węgier, Włoch, Japonii, N. Zelandyi, Hiszpanii, Portugalii, Rossyi, Szwecyi, Australii.

Nie mam oczywiście zamiaru streszczać przemówień wszystkich przedstawicieli. Nie jest to zresztą potrzebne choćby dlatego, że wszyscy oni obracali się około tego samego przedmiotu, wszyscy wielbili własne rządy za starania około rozwoju zdrowia młodzieży i wszyscy mniej lub więcej wymownie przyznawali się do tego, jak mimo to wiele jeszcze do zrobienia zostaje. Nawet przedstawiciel Niemiec, w którego przemówieniu przetykanem gęsto pochwałami dla Anglii i jej postępów na polu wychowania fizycznego, brzmiała najsilniej nuta pewności siebie, przyznawał, że także Niemcy mogą się w tym kierunku jeszcze wiele od innych nauczyć.

Jak krwawa ironia brzmiały przechwałki reprezentanta Rossyi, którego mowa wygłoszona w bardzo nieudolnym języku niemieckim „stwierdzała“ ogromne postępy Rossyi w tym kierunku i zapowiadała dalsze na tem polu prace. Bardzo sympatyczne natomiast wrażenie sprawiło przemówienie młodego Japończyka, profesora Uniwersytetu dr. med. Takeya, oklaskiwano go też najgoręcej może ze wszystkich mowców. Reprezentanci Francyi i Włoch swemi przemówieniami, oświadczającemi się z wielką dla narodu angielskiego przyjaźnią, wywoływali co chwila burze oklasków. Wielkie wrażenie sprawiło oświadczenie przedstawiciela Finlandyi, ktory usprawiedliwiał się, dlaczego dotychczas Finlandya w kongresach naukowych angielskich tak mały brała udział — oto zaproszenia na nie ginęły zawsze bez śladu w biurach czynowników rossyjskich.

Zjawiskiem dotychczas niebywałem było że dwa państwa Hiszpanię i Rumunię reprezentowały i w imieniu ich rządów przemawiały dwie kobiety. Obdarzono je rzęsistymi oklaskami. Po uroczystości tej odbył się w salach wystawy wspaniały koncert spacerowy, zwany tu z włoska Conversazione, w czasie którego rozdzielano gościom herbatę i inne napoje z przekąską *(light refreshments)*.

Dziś zaczynają się obrady sekcyj, o których napiszę w liście jutrzejszym.

Dr. Franciszek Majchrowicz.

Komisya kolonizacyjna.

Niewiadomo, czy wywłaszczenie dla tego ma być wprowadzone w Prusach, że komisya kolonizacyjna stoi u wrót bankructwa, czy też wieści o jej bankructwie dla tego rozgłasza prasa niemiecka tak skrzętnie, by torować drogę wywłaszczeniu, — dość, że to, co dowiadujemy się o dotychczasowych wynikach akcyi kolonizacyjnej, brzmi w istocie niepociesznie. Komisya nietylko nie może już kupować majątków polskich z tego względu, że nie są wystawiane na sprzedaż, lecz jest wogóle zachwiana wskutek niepowodzeń finansowych. Fundusze dotychczasowe są już wyczerpane i wyłania się zagadnienie — co robić dalej. Otóż wywłaszczenie przymusowe ma być środkiem, ratującym komisyę z trudnego położenia.

Położenie to maluje dokładnie memoryał, przedstawiony Izbie posłów, według którego stosunki finansowe komisyi przedstawiają się w sposób następujący: Rozchód od roku 1886 do 1906 wynosi ogółem 444 milionów, dochód w tym samym czasie 107 milionów; a zatem rozchód, po odciągnięciu dochodu, 337 milionów. Ponieważ cały fundusz kolonizacyjny wynosił 350 milionów, przeto pozostało 1 stycznia 1906 r. 12 milionów. Bez zdania rachunku wydano oprócz tego z funduszu 100-milionowego, przeznaczonego na domeny, 92 milionów, jak to oświadczył minister rolnictwa w Sejmie pruskim: z tego więc funduszu pozostało 8 milionów. Komisya kolonizacyjna otrzymała zatem od roku 1886 aż do 1 stycznia 1907 razem 450 milionów marek, a pozostało jej z tych pieniędzy dnia 1 stycznia 1907 roku tylko 21 milionów!

Za jaką cenę komisya kolonizacyjna kupowała ziemię, wynika z następującego zestawienia: W roku 1905 kupiła komisya 34.000 ha za 41 milionów, w roku 1906 tylko 29.000 ha za 42 milionów. Komisya kolonizacyjna podniosła zatem cenę ziemi z 1.184 marek za hektar w roku 1905 na 1.419 marek za hektar w roku 1906. W roku 1906 przeznaczyła komisya kolonizacyjna na nabywanie majątków 42 milionów, chociaż miała jeszcze przeszło 100.000 ha nierozparcelowanych.

Z memoryału wynika dalej, że fundusz komisyi kolonizacyjnej jest już prawie wyczerpany. Wyłożony kapitał przynosi zaledwie po 2 i pół procent. Odliczając bardzo znaczne koszty administracyjne i konieczne udzielanie zapomóg kolonistom, zaledwo 1 procent pozostanie komisyi kolonizacyjnej od kapitału 450 milionów marek, o ile urodzaje będą korzystne i nie będzie potrzebowała zwalczać nieprzewidzianych nieszczęść w gospodarstwie. Dochody ze sprzedaży majątków i procent od tych 450 milionów marek musi komisya, według prawa kolonizacyjnego z dnia 26 kwietnia 1886 roku, oddawać od

---

50)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(L'Ombre s'étend sur la montagne. Edouard Rod).

XIV.

(Ciąg dalszy).

Wytarte miejscami malowidło nie mniej odznacza się całą pełnią siły swego głęboko pomyślanego realizmu. To ciało leżące, już zesztywniałe miejscami pod szatą, która je okrywała, te ręce długie, których palce zmartwiały, to oblicze, zachowujące swoją piękność pomimo cierpień przedśmiertnych, tak pogodne, czyste, szlachetne, sine prawie przy innych twarzach, w których życie pulsuje, ten obraz mieli oni od kilku dni przed oczyma. Taką będzie Irena jutro, pojutrze, może za chwilę; taką zastaną ją może, gdy wrócą do domu, tak zupełnie taką samą, sino-bladą, tak samo spokojną, tak samo oderwaną od rzeczy ziemskich, gdy oni, jako niewolnicy bolu, jak ci Apostołowie, będą śledzić, kiedy nadejdzie ostatnia chwila, w której dusza z ciałem się rozłącza....

— Podobna do niej! — zawołał Lysel ściskając ramię pana Jaffé. — Ach! wracajmy!...

I uciekł aż w głębię bazyliki, gdzie upadł na resztki zmurszałej ławki. Pan Jaffé nie zaraz poszedł za nim; jak skamieniały przed tragicznem malowidłem, zdawał się badać okiem, który sondował wszystko, samą istotę śmierci, tajemnicę duszy, którą Giotto w swojej naiwności przedstawił opuszczającą ciało tak samo, jak gdyby to było ciało pierwszej lepszej kobiety....

Wkrótce sapanie samochodu, który wracając jechał wolno i ostrożnie po nierównej drodze, zakłóciło ciszę łąk i pól. Obaj mężczyźni byli głęboko zamyśleni. Myśli Lysela zawierały w sobie żal i rozpacz: zatrzymywały się przelotnie na widokach miasta, które szybko zbliżało się ku nim ze swoimi pomnikami, pałacami, bazylikami, szukały w domu śmierci ukochanej, która wkrótce żyć przestanie, przywołując ją do życia — jak gdyby miłość ta moc cudowną posiadała — albo pogrążały się w wiekuistej żałobie, której zbliżanie się wszystko zapowiadało.

Myśli pana Jaffé przewyższały ten horyzont, tak samo, jak poziom jego własnego strapienia: w jasnem marzeniu, myśli te, obejmowały i zastanawiały się nad zagadką życia, której oboje z umierającą byli ofiarami; myśli jego wertowały te zagadki od czasów ich istnienia, obracały i oceniały sprzeczności, zastanawiając się nad niedokładnemi rozwiązaniami, nad którémi darmo wyczerpywały się umysły mędrców, moralistów i prawodawców; i przejmował go smutek pełen wyrozumiałości, podobny do tego, który zapewne odczuwał któryś z najsławniejszych zmarłych w Rawennie, wobec tłumu dusz straconych z powodu miłości.

— Ludzie zawsze muszą być nieszczęśliwi — szepnął — ponieważ zawsze głos ich serca rozbija się o prawa, będące koniecznością!

Zwrócił się do swego towarzysza, ten jednak go nie słyszał. Grube łzy, których żadna wola powstrzymać już nie mogła, spływały zwolna po twarzy Lysela. Pan Jaffé położył mu rękę na ramieniu, mówiąc:

— Słuchaj mnie, Lysel, posłuchaj!...

Lysel się wstrząsnął, cofnął więc swoją rękę i mówił dalej:

— Zdaje mi się, żeśmy się pomylili!... Tak, tak, wszyscyśmy się pomylili!... Być może, iż to moja wina.... Nadto wątpiłem w prawdy, których się nie wystawia na próbę, a które są względnie do postępowania tem, czem poczucie przestrzeni jest dla myśli.... Nigdy nie można bezkarnie wdawać się z niemi w procesy.... Błądzimy, szukając ścieżki w około drogi, którą całe wieki wybrukowały.... Widzisz, nie można pozwolić rozumowi, aby brał górę nad doświadczeniem: a ja za dużo pola zostawiłem mojemu rozumowi.... Nie wiedziałem: człowiek uczy się żyć tylko z życia....

Zamilkł, jak gdyby ukończył pracę refleksyi, której ostateczny wynik dopiero chciał przedstawić.

„Cóż on mi to opowiada? myślał Lysel. Co mnie te rzeczy obchodzą? Irena umrze, Irena już może umarła!...“

— Powinienem był zrozumieć, że w tym zakresie człowiek nie dzieli się z tem, co posiada — mówił dalej pan Jaffé, dobitnie akcentując wyrazy. — Jeżeli świat jest tem, czem jest, trzeba albo strzedz swego dobra, albo oddać je bez podziału.

Lysel potwierdził ruchem głowy nie odpowiadając i myśląc:

„Ma słuszność; a ponieważ mi jej nie oddał, powinienem był mu ją wziąć, wziąć bez podziału, porwać jak łup... Za późno teraz: śmierć nie daruje...“

Z drżeniem w głosie pan Jaffé skończył:

— Nie mogąc zatrzymać jej dla siebie samego, powinienem był ci ją dać, ponieważ kochała ciebie więcej, niż mnie...

I silnie uścisnął rękę Lysela, który nie wydawał się mocno zdziwiony tem dziwnem wyznaniem.

— Rzeczywiście, może lepiej by było — odrzekł po prostu.

Pan Jaffé znowu cofnął swoją rękę i dodał:

— Ale ja także się omyliłem... Ja także!... Tak cierpiałem z powodu swego osamotnienia!... Sam nie wiedziałem jak daleko pociągam za sobą moją pocieszycielkę!... Myślałem, że można kroczyć pomiędzy prawdą, a kłamstwem: doskonale mi było z tym kompromisem... A ona z tego umiera... Umrze, z powodu mojej pomyłki, czuję to, wiem!...

Być może, iż w głębi serca spodziewał się zaprzeczenia, którego się nie doczekał. Pan Jaffé zamyślił się, z zaciśniętemi ustami i przymkniętemi oczami pod szkłem okularów.

— Jesteśmy zawsze ofiarami naszego egoizmu: — zaczął znowu — wiem o tem od dni kilku dopiero... Zdawało mi się, że jestem wspaniałomyślny: nie byłem nim wcale... Myślałem, że kocham ją dla niej samej. Złudzenie! Kochałem ją tylko dla siebie!

Lysel powtórzył, jak echo:

— Kochałem ją tylko dla siebie... jak pan!...

Fałd goryczy usta mu okolił; dodał:

— Pan przynajmniej posiadałeś prawo do tego!

— Prawo? — odrzekł pan Jaffé — gdzież jest prawo?... Kwestye serca nie podlegają prawu cywilnemu: istota szlachetna, godna miłości, należy tylko do istoty, którą kocha i która umie kochać...

Głos jego przycichł prawie zupełnie:

— Ona o tem dobrze wiedziała!... Wiedziała, a nigdy nie powiedziała!... Ona jedna rządziła swojem życiem bez egoizmu, nie dla siebie samej pozostała wierną domowemu ognisku...

— Tak samo, jak dla mnie zrobiła, że serce mi swoje oddała: to biedne serce, które się rozdarło, gdy chciała odebrać je napowrót... Pan wie o tem: chciała wypędzić mnie z serca, napisała mi, abym się z nią przestał widywać!...

— Wiem!... Było już za późno: skoro drzewo nadto głęboko zapuści korzenie, nie można go już całkowicie wyrwać z ziemi... To był mój błąd, Lyselu, nie jej, mnie powinieneś przebaczyć...

— Ach! — zawołał Lysel, ściskając mu rękę — gdyby nas słyszała, dowiedziałaby się przynajmniej, żeśmy ją zrozumieli!...

Zamilkli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnia 31 marca 1907 roku do kasy państwowej jako dochód państwa. A zatem z dniem 31 marca 1907 roku skończyło sie źródło dalsze komisyi kolonizacyjnej, to jest procenty od wyłożonych 450 milionów marek. Po wydaniu pozostałych jeszcze dwudziestu milionów marek komisya traci w ogóle możność działanai.

Z położenia tego nie ma wyjścia, bo, jak wywodzi słusznie *Dziennik Kujawski*, komisya nie rozporządza kredytem, który mógłby zastąpić własne kapitały. Z tego samego powodu są w trudnych warunkach koloniści, osadzeni przez komisyę, bo również nie posiadają kredytu. Prawo o wywłaszczeniu, wprowadzając ogólną niepewność w stosunki rolne, mogłoby więc wpłynąć jednocześnie na ułatwienie kredytu dla osadników komisyi, tak przynajmniej przypuszczają jego inicyatorzy.

Z pod berła rossyjskiego.

Dla charakterystyki nastroju, panującego obecnie w kołach ministeryalnych, *Riecz* podaje opinię osoby, zbliżonej do tych sfer i podzielającej poglądy gabinetu na zadania chwili bieżącej.

„Wszystkie te zapewnienia o reakcyi, rozpowszechniane przez partye lewicy, jakoteż zarzuty, co do braku stanowczości i folgowania opozycyi, wychodzące z obozu skrajnej prawicy, są dalekie od rzeczywistości. To, co przeciwnicy ministerstwa z prawicy uważają za „półśrodki“, jest wyrazem nie słabości gabinetu, lecz wynikiem zupełnie świadomie wziętego kursu.

„Półśrodki“, które zamierza przeprowadzić ministerstwo, w zupełności odpowiadają wymaganiom obecnego czasu, kiedy trzeba bez silnych wstrząśnień utrwalić fundament niewzruszonego gmachu państwowości rossyjskiej.

„Takim półśrodkiem jest naprzykład okólnik, skierowany przeciwko wiecom rewolucyjnym w murach wyższych zakładów naukowych. Ministerstwa, nie robiąc bynajmniej zamachu na naukową samodzielność wyższych zakładów naukowych, będzie jednakże rozporządzenie swoje stosowało w sposób stanowczy i konsekwentny, chociaż jest dokładnie poinformowane o tem ujemnem wrażeniu, jakie krok ten wywołał w części personalu akademickiego. Niektórzy przedstawiciele ciała profesorskiego Uniwersytetów (kazańskiego, moskiewskiego i noworossyjskiego) już oświadczyli się poufnie przeciwko temu środkowi, który, według ich zdania, może wywołać zaburzenia wśród studentów. Prawdopodobnie nastrój opozycyjny ujawni się i więcej urzędowo, kiedy, po feryach letnich, odbędą się pierwsze posiedzenia rad uniwersyteckich. Ministerstwo jest także poiformowane o zamierzonych naradach przedstawicieli ciał opozycyjnych studentów.

„Lecz grożenie rozruchami nie wstrzyma zastosowania środka, uznanego za niezbędny dla porządku państwowego. Tchórze i politycy pokroju kadeckiego z pośród profesorów może będą musieli ustąpić, ale to nie będzie wielkiem nieszczęściem“.

„Ze słów informatora można było zrozumieć, że wśród tych tchórzów może się znaleźć i obecny minister oświaty Kaufman. W związku z tą polityką półśrodków, znajduje się widocznie i rewizya niektórych projektów, wniesionych przez ministerstwo do drugiej Dumy. Jednemu z wyższych urzędników, jak się dowiadujemy, powierzono rewizyę projektu reformy samorządu, w celu zastosowania jej do potrzeb chwili. Jak się zdaje, zmiany dotkną głównie cenzusu wyborczego, który postanowiono zastosować do zasady prawa wyborczego z 16 czerwca“.

*

Z powodu ostatniego artykułu Jermołowa, wymierzonego, jak wiadomo, przeciwko organizacyom partyjnym i programom partyjnym, a zalecającego wybierać na posłów tylko dobrze znanych i cieszących się popularnością obywateli, niezależnie od ich stosunku do partyj i programów partyjnych, *Russkija Wiedomosti* w następujących słowach malują ogromną rolę, jaką odgrywają stronnictwa w życiu politycznem każdego kraju:

„Wola narodu ma swój wyraz w instytucyach reprezentacyjnych. Przedstawicielstwo narodowe organizuje się drogą wyborów. Lecz prawo wyborcze otwiera tylko formalną możliwość dla organizacyi przedstawicielstwa narodowego, samo zaś dzieło stworzenia takiego przedstawicielstwa, osiągniecie zgodności wyników wyborów z rzeczywistą wolą wyborców przypada w udziale istniejącym w kraju partyom politycznym.

„Na zasadzie badań nad życiem politycznem państw zachodnio-europejskich, wszyscy wybitni znawcy prawa państwowego przyznają, że partye polityczne w państwach konstytucyjnych przedewszystkiem mają to znaczenie, że zamieniają nieświadomą żywiołową walkę w świadome i otwarte współzawodniczenie stron, wymierzone przy pomocy myśli i słowa, do zdobycia władzy. Środki gwałtu w partyjnej walce politycznej są zamieniane na pokojowe środki propagandy i agitacyi“.

Posłuchanie zaś rady p. Jermołowa zrobiłoby z parlamentu zwykłe zebranie obywateli, „niezjednoczonych żadną organizacyą, bez jasno wytkniętych celów i zadań“, i zamieniłoby go w „chaotyczne zbiegowisko, niezdolne do żadnej pracy“.

*

Zdaniem organu październikowców, *Gołosa Moskwy*, żeby Duma „była istotnie państwową, niezbędnem jest przedewszystkiem, by wchodzące do niej partye stały naprawdę na gruncie realnej państwowości rossyjskiej, nie zaś na gruncie tylko formalnego prawa państwowego“.

„Aby Duma była państwową, potrzeba, by wchodzące do niej partye postawiły za główne zadanie swej działalności nie zmianę istniejącego ustroju państwowego, lecz zaspokojenie dojrzałych i nie cierpiących zwłoki potrzeb kraju, rozstrzygnięcie najważniejszych spraw życia rossyjskiego. Takich potrzeb, nie cierpiących zwłoki, nagromadziło się mnóstwo, zwłaszcza wskutek tego, że niektóre partye polityczne interesowały się przedewszystkiem i najwięcej zmianą obecnego ustroju państwowego. Czas najwyższy przystąpić do ich zaspokojenia. I tylko ta Duma będzie naprawdę państwową, która zajmie się przekształceniem samorządu i sądownictwa miejscowego, rozwiązaniem sprawy agrarnej, organizacyę szkolnictwa i t. d., a nie ta, która będzie się domagała zniesienia konstytucyi lub monarchii, albo wprowadzenia parlamentaryzmu, nie wychodząc z granic istniejącego prawa państwowego. Taka ekwilibrystyka polityczna nietylko nie może dać podstawy do uważania Dumy za państwową, lecz nawet nie może być uznaną za odpowiednie zajęcie dla żadnego parlamentu. Ta ekwilibrystyka może być udziałem nie polityków i mężów stanu, lecz intrygantów politycznych i ludzi, działających w ukryciu z natury i z powołania“.

*

Kuryer Warszawski donosi, że warszawscy październikowcy rozpoczęli silną agitacyę celem przeprowadzenia na rossyjskiego posła z Warszawy październikowca. W tym celu zwrócili się do centralnego komitetu październikowców z wezwaniem o założenie w Warszawie oddziału październikowców celem uniknięcia zatwierdzenia tegoż stronnictwa przez władze gubernialne Królestwa.

Co do kwestyi obchodzących Polaków, październikowcy mają wystąpić z następującym programem: Wolność nauczania w szkołach prywatnych po polsku; w szkołach niższych wykłady mają się odbywać w języku polskim; w szkołach 2-klasowych i gimnazyach w języku rossyjskim z wyjątkiem języka polskiego, literatury polskiej i religii, które to przedmioty mają być udzielane w języku polskim. Sprawę autonomii Królestwa ma rozstrzygnąć Duma.

Popierają sprawę samorządu miejscowego wiejskiego i miejskiego. Co do tego punktu stanowisko jest niejasne, ponieważ niewiadomo, jak sobie październikowcy ten samorząd wyobrażają. Czy to ma być coś w rodzaju ziemstw rossyjskich, czy też samorząd bardziej do pojęć kultury polskiej przystosowany — niewiadomo.

W sądach niższych uważają za pożyteczne wprowadzić język polski; w sądach wyższych ma być utrzymany język rossyjski. Zgadzają się na utworzenie sądu przysięgłych, który rozstrzygałby pewne kategorye spraw karnych.

Sprawa oddzielenia Chełmszczyzny ma być pozostawiona Dumie. W sprawie żydowskiej zdania są podzielone. Sprawa zniesienia granic osiedlenia żydów ma być rozstrzygnięta przez Dumę.

*

Prasa rossyjska zarzuca rządowej polityce agrarnej to głównie, że polityka ta wymierzoną jest przeciwko wspólnocie. Jednakże, — zdaniem *Swieta* — rządowy projekt rolny nie jest wcale tak zły, a w każdym razie lepszy od projektów przeciwników rządu.

„Nie można wymyśleć takiej „reformy“, któraby byłaby zupełnie wolna od braków i stron ujemnych. Wartość reformy określa nie porównanie z niedoścignionym ideałem, lecz porównanie z rzeczywistością. Życie włościanina jest tak straszne, że każdy nowy porządek będzie lepszy w porównaniu z tem, co jest obecnie. Straszą tem, że włościanie będą mieli coraz mniej ziemi, a czyż tak nie jest przy obecnej wspólnocie. Ziemię rzucają, nie podlegające sprzedaży nadziały włościańskie stoją opuszczone, zarosłe chwastami, a ich właściciele idą do miasta na niepewny i często mizerny zarobek, albo wprost powiększają szeregi włóczęgów. Pozostali na wsi także się skarżą na swe losy. Zgoda wewnętrzna naruszona, młodzież nie słucha starych. Pracują byle jak, dobrym gospodarzom opadają ręce. Przypuśćmy, że rząd połowie włościan da grunta, a połowa (bierzemy najgorszy, i może być, błędny wynik) pozostanie bez ziemi. Lecz i to będzie lepsze od ruiny całego włościaństwa. A włościanie wpadną w ruinę, jeżeli obecny system „wspólnoty zostanie utrzymany“.

Dziennik stawia dalej pytanie: Cóż proponują „kadeci“, socyaliści i rewolucyoniści, potępiający rządową politykę agrarną? Co wymyślili dla włościan?

„Oto, co wymyślili: ogłosić ziemię za własność państwową i oddawać jakby w dzierżawę. I kto będzie oddawał? Partye lewicy proponowały utworzenie komitetów miejscowych, wybranych na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. W praktyce pokaże się, że włościanie będą parobkami rewolucyjnej półinteligencyi. Właścicielami gruntów włościanie nie będą i będą zmuszeni żyć z łaski inteligencyi“.

*

W Radzie ministrów rozpatrywano memoryał namiestnika Kaukazu, Woroncewa-Daszkowa, dotyczący zarządzania Kaukazem, w którym opracowane zostały reformy, skierowane ku ekonomicznemu i kulturalnemu rozwojowi tego kraju. Reformy te są następujące:

1. Zniesienie zależności włościan od obywateli, polegającej na oddawaniu im, w naturze, części plonów.

2. Udzielenie włościanom państwowym i przesiedleńcom praw własności, na pozostające w ich używalności grunta.

3. Przyznanie tych samych praw własności, ludności okręgów dagiestańskiego, batumskiego, karskiego i zakatalskiego.

4. Zastąpienie podatku „obrocznego“ przez państwowy podatek gruntowy.

5. Możliwie równomierne opodatkowanie wszystkich gruntów w kraju.

6. Przyjęcie na koszt skarbu utrzymywania straży policyjnej.

7. Zniesienie podatku wojskowego, pobieranego od muzułmanów, w razie odbywania przez nich powinności wojskowej, lub zmianę systemu pobierania tego podatku, o ileby tej powinności nie pełnili.

8. Pozwolenie na wykłady w początkowych szkołach, prócz języka rossyjskiego, także w języku ojczystym.

9. Utworzenie specyalnego seminaryum nauczycielskiego, dla przygotowywania nauczycieli.

10. Zbieranie ofiar na utworzenie w Tyflisie Uniwersytetu.

11. Zreformowanie sądów niższych instancyj i rozszerzenie na cały Kaukaz instytucyi sędziów przysięgłych.

12. Polepszenie stanu władz śledczych.

13. Zniesienie zarządu wojskowo-narodowego, w okręgach dagiestańskim, karskim, batumskim, zakatalskim i suchumskim i wprowadzenie w nich ogólnego systemu rządów gubernialnych.

14. Wprowadzenie w kraju instytucyj ziemskich.

15. Ustanowienie najbardziej ścisłego związku, między namiestnictwem i rządem centralnym, przyczem namiestnik ma być członkiem Rady ministrów, do zarządu zaś namiestnictwa mają być włączeni przedstawiciele poszczególnych dykasteryj.

16. Wyznaczenie do rady namiestnika działaczy społecznyah, z wyboru miejscowych instytucyj ziemskich.

Projekty tych reform mają być opracowane, w myśl wskazówek Rady ministrów i przedstawione do decyzyi Dumy państwowej.

*

O szczegółach zamachu na b. generał-gubernatora odeskiego, generała Karangozowa, korespondent *Now. Wr.* z Piatigorska nadsyła szczegóły następujące:

Zabójstwo dokonane zostało w dniu 5 b. m. o godzinie 7 zrana, w samym środku miasta, na skwerze Mikołajewskim, obok kiosku z pismami. Generał K. kupował właśnie dziennik, gdy jakiś nieznajomy strzelił mu w plecy i zaraz zaczął uciekać. Ranny rzucił się za nim w pogoń, wówczas jednak drugi uczestnik zamachu zagrodził mu drogę i strzelił zbliska, trafiając kulą w piersi. Generał upadł i zmarł natychmiast. Miał on 55 lat, całe życie spędził w wojsku, w pułkach kawaleryi i dopiero podczas ostatnich lat kilku dał się poznać, jako generał-gubernator wojenny w Odessie, gdzie surowemi represyami stłumił szybko jaskrawe objawy ruchu rewolucyjnego.

Według informacyj *Rusi*, w ministerstwie oświaty studencki „Związek akademistów“ rozpoczął starania o oddanie otwieranego obecnie Uniwersytetu w Saratowie do wyłącznego rozporządzenia tegoż „Związku“. Starania te motywowane są w ten sposób, że studenci „bojkociści“, czyli zwolennicy czynnej polityki studenckiej, przeszkadzają tylko regularnym zajęciom uniwersyteckim. Ze swej strony „Związek“ gwarantuje spokój w Uniwersytecie. Rozpatrzywszy to podanie, ministerstwo oświaty odpowiedziało, że nie uważa za możliwe wchodzenie w pertraktacye z jakiemikolwiek organizacyami studenckiemi.

Prezes komitetu ministrów Stołypin, wobec ustawicznych próśb rozmaitych gubernatorów o zaprzestanie dalszej wysyłki zesłańców politycznych do powierzonych ich opiece gubernij, uznał dalsze stosowanie tego środka w szerokich rozmiarach za niepożądane.

KRONIKA.

Lwów, 9 sierpnia.

— **Kalendarz.**
Sobota (10 sierpnia):
Wawrzyńca. — Wawrzyńca. — Prochora.
Wschód słońca o godzinie 4·08 rano, zachód słońca o godzinie 6·51 po południu.

— **Posiedzenie** Rady m. Lwowa, zapowiedziane na wczoraj wieczorem, nie odbyło się z powodu braku kompletu.

— **Ze spraw miejskich.** Magistrat miasta Lwowa uchwalił zaproponować Radzie miejskiej dostarczenie dla Towarzystwa ratunkowego drugiej pary koni i drugiego woźnicy, na który to cel ma być wstawiona do budżetu gminnego kwota 2.500 koron. Dla skuteczniejszego wykonywania zaś opieki nad Towarzystwem ratunkowem i rzecznictwa potrzeb tegoż w Reprezentacyi miasta, zaproponował równocześnie magistrat delegować z grona Rady miejskiej jednego członka do zarządu Towarzystwa jako opiekuna stacyi ratunkowej.

Na rozpisany przez miasto konkurs na plany rekonstrukcyi gmachu ratuszowego, zgłosiło się 67 architektów, żądając warunków szczegółowych i zdjęcia ratusza. Zgłoszenia napłynęły od architektów polskich z całego obszaru ziem polskich i zagranicy, i tak: z Krakowa, Warszawy, Poznania, Częstochowy, Grodna, Łodzi i innych, a dalej z Niemiec i Francyi.

Budynek administracyjny gazowni miejskiej wobec rozszerzenia się agend gazowni, stał się za szczupły na pomieszczenie biur, okazuje mnóstwo braków, jak brak światła i t. d. Wszystko to uwzględnione zostanie w nowym budynku, który kosztem 126.000 koron stanie w obrębie zakładu gazowego. Według planów, wygotowanych już przez urząd budowniczy, będzie to 2-piętrowy budynek, którego parter i pierwsze piętro zajmą biura, drugie zaś piętro przeznaczone będzie na mieszkanie dyrektora.

— **Kasa chorych m. Lwowa** zamierza na podwórzu swojej realności, przy ul. Brajerowskiej l. 8 wybudować oficynę jednopiętrową dla pomieszczenia w niej biur zarządu Kasy. Koszt budowy tej oficyny obliczony jest na przeszło 60.000 koron. Magistrat, jako władza nadzorcza Kasy chorych, zezwolił na taką lokacyę kapitałów Kasy i wykonanie tej budowy.

— **Wielki festyn ogrodowy** urządza „Wzajemna pomoc katol. fryzyerów i perukarzy“ na Strzelnicy miejskiej dnia 11 b. m. o godz. 3 po południu.

— **W Zakładzie naukowo-wychowawczym** Zgromadzenia SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu we Lwowie rozpoczną się wpisy do czteroklasowej szkoły ludowej, do klasy przygotowawczej i do sześcioklasowego liceum żeńskiego z prawem publiczności dnia 20 b. m. o godzinie 9 rano.

Do klas licealnych potrzebna metryka chrztu i świadectwo z ostatniego półrocza. Ponieważ tylko ograniczona liczba uczenic przyjęta być może, zgłoszenia należy wnosić wcześnie w kancelaryi Zakładu przy ulicy Unii Lubelskiej l. 9, na dole.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Brzeziu tygodniowo trzyrazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Grodkowice, Łysokań, Szarów, Dąbrowa, Gruszki, Szczytniki, Świątniki, Czyżów, Zborczyce, Surówki i Suchoraba.

— **Proces** przeciw studentom ruskim o napad na Uniwersytet lwowski rozpocznie się — jak donosi *Zeit* — przed trybunałem wiedeńskim dnia 2 września i potrwa cztery dni. Do rozprawy wezwano 37 świadków z Galicyi. Rozprawie przewodniczyć będzie radca sądu wyższego dr. Wach.

△ **Umysłowo chorą** 33-letnią Feige Riwę Günsbergową, która wczoraj wieczorem wyprawiła wielką awanturę około kawiarni Wiedeńskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Zgubiono:** w przechodzie ulicą Akademicką srebrną kwadratową papierośnicę, grawirowaną w paski, z napisem wewnątrz: „esto procul negotiis“; w ogrodzie miejskim dziecinny płaszczyk.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki parokonnej nr. 89, jadąc wczoraj szybko ulicą Krakowską, najechał na przechodzących tamtędy dwóch kapitanów 80 p. p. Na szczęście obeszło się bez wypadku. Woźnicę tego pociągnęła policya do odpowiedzialności.

△ **Samobójstwo.** Na jednem z drzew obok alei od strony placu powystawowego i szkoły kadeckiej znaleźli wczoraj po południu przechodnie wiszące zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona o wypadku policya, po spisaniu protokołu, poleciła odstawić zwłoki komisaryatowi I. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Jak stwierdzono, samobójcą tym był Wilhelm Sroczka, woźny pocztowy, roznoszący telegramy.

Powód samobójstwa nie jest znany.

Samobójca osierocił żonę i troje dzieci.

△ **W jednym z pierwszorzędnych** tutejszych hoteli odebrał sobie w nocy z środy na czwartek życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, 22-letni Juliusz Zygmunt Dz., praktykant w kopalniach nafty. Samobójstwo spostrzeżono dopiero wczoraj po godzinie 1 po południu. Przy zmarłym znaleziono tylko kilka listów, niewyjaśniających wcale powodu samobójstwa. O tragicznej śmierci młodzieńca zawiadomiono jego rodziców, właścicieli willi „Dworek“ w Zakopanem.

Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sadowej.

△ **Czuły synalek.** Izaak Schönblum, handlarz starzyzny, doniósł dziś policyi, iż 15-letni syn jego Dawid, któremu odmówił pieniędzy na karty, piwo i papierosy, zagroził mu zabiciem. Czułym synalkiem zajęła się policya.

△ **Oszust.** Za sprzedawanie metalowych pierścionków za złote aresztowała wczoraj policya zarobnika Piotra Junyka. Operował on głównie na placu Krakowskim.

△ **Schwytany złodziej brylantów.** W Hamburgu aresztowano wczoraj czeladnika złotniczego Arona Lachsa, który — jak to już donosiliśmy — wyłudziwszy od złotnika Rapsa brylantowe kolczyki, zastawił je natychmiast w Banku hipotecznym, poczem zbiegł ze Lwowa. Lachsa aresztowano w chwili, gdy wsiadał na okręt, który miał odpłynąć do Ameryki.

△ **Widownią** wielkiej awantury był wczoraj sklep zegarmistrza Abrahama Starka przy ul. Grodeckiej. Edward Pałacha i Aloiza Rebenczakowa przybywszy wczoraj do tego sklepu, kupili budzik. Po pewnym jednak czasie wrócili z budzikiem już zepsutym napowrót do sklepu i natarczywie poczęli upominać się o zwrot pieniędzy. Gdy Stark żądaniu temu wręcz odmówił, Pałacka i Rebenczakowa wyprawili mu w sklepie wielką awanturę, przyczem Rebenczakowa rzuciła się na Starka i dotkliwie go pobiła. Awanturników aresztowała policya i dla uspokojenia nerwów zamknęła w swych aresztach.

△ **Młodociany oszust.** Do majstra szewskiego p. Jana Sochania zgłosił się przed kilkoma dniami jakiś chłopiec, a przedstawiwszy się jako 14-letni Floryan Kłys z Kulczyc, powiatu samborskiego, prosił o przyjęcie go do terminu. P. Sochań przyjął chłopca na próbę, a równocześnie napisał list do jego rodziców. Wczoraj rano po raz pierwszy wysłał nowego terminatora do jednego z swoich klientów z robotą, za którą miał otrzymać 2 korony 40 hal. Gdy chłopiec długo nie wracał, p. Sochań udał się na dworzec kolejowy, gdzie zastał swego terminatora, który już kupił bilet do Sambora. Powrócił z nim do miasta i oddał go w ręce policyi. Tu okazało się, że chłopiec nie nazywa się Floryan Kłys, lecz Jan Szebelka, pochodzi z Dublan, powiatu drohobyckiego i liczy lat 12.

Młodocianego oszusta oddano na razie do aresztów policyjnych.

△ **Na stacyę ratunkową** zgłosił się dziś przed południem 17-letni Józef Bogdanowicz, uczeń murarski, którego ciężko skaleczył w głowę jakiś murarz na budowie przy ulicy Zyblikiewicza. Po opatrzeniu udał się chłopiec na policyę, gdzie oskarżył brutala.

△ **Tajemniczy podarunek.** Do mieszkania adwokata dr. Ignacego Schönbacha, zamieszkałego przy ul. Kopernika l. 20, przybył przed kilkoma tygodniami jakiś mężczyzna a pozostawiwszy obraz przedstawiający głowę konia, więcej się nie pojawił. Ponieważ dr. S. nie może domyśleć się kto mu mógł przysłać ten podarunek, zwrócił się w tym względzie o pomoc do policyi.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy pl. Krakowskim l. 2 skradziono wczoraj p. Samuelowi Domerowi bieliznę znacznej wartości.

Oswaldowi Kirschbaumowi, uczniowi szkoły realnej, skradziono wczoraj w przechodzie ul. Krakowską niklowy zegarek.

Za kradzież surduta na szkodę robotnika miejskiego Ilka Pańkowa, aresztowała wczoraj policya 17-letniego Antoniego Drozda, robotnika bez zajęcia.

† **Ks. Stanisław Puszet,** jeden z najczcigodniejszych kapłanów polskich, katecheta III. gimnazyum w Krakowie, dobroczyńca i przyjaciel uczącej się młodzieży, zmarł onegdaj w Dukli, w zamku hr. Adamów Męcińskich. Pogrzeb ś. p. ks. Stanisława Puszeta odbył się w Dukli dzisiaj o godz. 10 rano.

Obszerniejsze wspomnienie o Zmarłym zamieścimy w następnym numerze.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Filip Danik, konduktor kolei państwowej, w 43 r. życia;

w Tarnowie, Edmund Wachholz, radca wyższego sądu krajowego;

w Warszawie, Aleksander Makowiecki, prezes dyrekcyi Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, w 66 r. życia. Zmarły położył wielkie zasługi na polu pracy publicznej i podniesienia dobrobytu. Był on założycielem *Gazety przemysłowo-rzemieślniczej*, kierownikiem tanich kuchni przy Tow. dobroczynności, Stow. spożywczego „Merkury“ i brał żywy udział w wielu innych instytucyach społecznych. Ogłosił też kilka prac z dziedziny ekonomicznej. Zmarły był ojcem redaktora i wydawcy *Gońca* warszawskiego.

— **Pożar i eksplozya.** Do jednego z pism tutejszych nadszedł dziś z Czerniowiec następujący telegram: Pali się tutejsza drogerya firmy: Schmidt & Fontin. Nastąpiła eksplozya benzyny w piwnicach. Magazyn wyleciał w powietrze. Są ranni i zabici.

— **Burza.** Z Pragi donoszą: Burza, która szalała we wtorek w znacznej części kraju, wyrządziła olbrzymie szkody. Koło Unterschneebach dach, zerwany przez wicher, zabił chłopa. Koło Tierschnitz pociąg osobowy był w wielkiem niebezpieczeństwie, grad powybijał szyby w wagonach, a wicher o mało co ich nie obalił.

— **Strejk na Górnym Szląsku.** Z Bytomia donoszą: Na Górnym Szląsku wybuchł strejk w kopalniach i przybiera coraz większe rozmiary. W królewskiej Hucie strejkuje 6.000 górników, w kopalni Laury w Chorzowie 600, w innych kopalniach objawia się wrzenie, które każe się spodziewać i tam także wybuchu strejku. Strejkujący żądają podwyższenia zarobku 20 prc.; zamiast 120 cetnarów, jak dotychczas, 180 cetnarów węgla deputatowego w ciągu roku; uregulowania wjazdu i wyjazdu; przyjęcia z powrotem do pracy wszystkich górników bez wyjątku. Zarząd kopalń odrzucił ich żądania, oświadczając kategorycznie, że ogólnej poprawy zarobku nie będzie, gdyż pobierane przez strejkujących zarobki są wystarczające. Chyba tu i ówdzie zostaną zarobki uregulowane, ale nie prędzej, aż robotnicy zjadą do pracy. Inne żądania także odrzucono, a zarazem zastrzeżono, że kto do 3 dni nie wróci do pracy, ten zostanie natychmiast wydalony.

Szanse strejkujących są tak małe, że o powodzeniu strejku niema ani mowy, wobec czego starsi górnicy są za zaprzestaniem strejku, ale natrafiają na opór ze strony młodszych, którzy — jak głoszą — są zdecydowani umrzeć z głodu, a postawić na swojem.

Pomiędzy strejkującymi a utrzymującymi porządek funkcyonaryuszami władz przyszło już kilkakrotnie do starć, z których dwa miały krwawy wynik, gdyż policya, obrzucona kamieniami, uderzyła na tłum z białą bronią i poraniła kilka osób. Aresztowano przytem kilku strejkujących.

W Hucie królewskiej odbyła się narada dyrektorów kopalń i radców górniczych pod przewodnictwem przybyłego tam prezydenta Holtza, na której postanowiono absolutnie nie pertraktować nawet ze strejkującymi na temat przedłożonych przez nich warunków, jako wręcz niedopuszczalnych do przyjęcia. Celem ochrony kopalń i tych, którzy w strejku nie biorą udziału, zażądano przysłania oddziałów żandarmeryi dla każdej miejscowości w sile 18 do 20 ludzi.

— **Lokaut piekarski w Warszawie.** Przedwczoraj w sali Doliny Szwajcarskiej odbyła się narada właścicieli piekarń z pracownikami piekarskimi w sprawie zakończenia obecnego lokautu. W naradzie uczestniczyło około 400 pracowników i około 50 pracodawców. Z powodu opozycyi żywiołów skrajnych, przeciwnych przystąpieniu do pracy, do porozumienia nie przyszło. Lokaut trwa dalej.

— **Napad na pocztę.** Z Płońska donoszą: Na tak zwaną „ciężką pocztę“, wiezioną furgonem z Nowego Dworu do Płocka i zdającą, oraz zabierającą pieniądze na stacyach, na tym trakcie położonych, dokonano onegdaj zrana pod wsią Staroźrebcami zbrojnego napadu. Napastników było kilkunastu. Strzelali oni do pocztyliona, konduktora i konwojujących pocztę 9 żołnierzy. Konduktor pocztowy jest ciężko ranny. Żołnierze, strzelając, zranili też jednego z napastników. Reszta zbiegła. Pieniądze w workach w sumie przeszło 73.000 rubli ocalały. Pod silną eskortą dowieziono je potem do Płocka.

Z Warszawy donoszą: Policya tutejsza, otrzymawszy depeszę z Płocka, że bandyci, którzy napadli na pocztę pod Staroźrebcami, odjechali statkiem parowym do Warszawy, obstawiła przystań i na przybyłym o godz. 10 rano parowcu dokonała rewizyi. Aresztowano jako podejrzanych o ten napad 10 młodych ludzi, którzy nie przyznają się do napadu.

— **Bandytyzm w Łodzi.** Onegdaj wieczorem na ulicy Radwańskiej trzech ludzi kilku strzałami z brauningów zabiło 21-letniego robotnika Feliksa Gwoździa.

Na Bałutach do mieszkania Antoniny Włodarskiej, w chwili, gdy znajdowały się w pokoju dwie jej córki 16-letnia Wanda i 14-letnia Marya, oraz ich koleżanka 20-letnia Helena Michalska, wtargnęło trzech młodych ludzi i zasypało kobiety strzałami rewolwerowymi. Wszystkie cztery kobiety odniosły rany, a obie Włodarskie zostały postrzelone śmiertelnie. Ma to być zemsta partyjna.

Onegdaj po południu na Księżym młynie niewiadomi sprawcy postrzelili ciężko trzech nieletnich chłopców.

Wczoraj dokonano znowu napadu na sklep monopolowy przy ul. Mikołajewskiej l. 46, gdzie zabrano gotówką 80 rb.

— **O katastrofie pod Trzemesznem** — o czem już pokrótce donieśliśmy onegdaj — pisze *Dziennik Poznański* pod dniem 7 b. m.:

Hiobowa wieść obiegała dziś rano nasze miasto o wykolejeniu pociągu ekspresowego, który przybywa do Poznania w nocy o godz. 1 minut 58 z Wystrucia przez Toruń. Pociąg wykoleił się między Trzemesznem a Jankowem około godziny wpół do 2. Jeden z naocznych świadków opowiadał w redakcyi naszej szczegóły strasznej katastrofy, ale był tak zdenerwowany i wzruszony wypadkiem, że z opowiadania jego nie wiele podać można do wiadomości publicznej. Większość podróżnych spała. Zbudzeni w skutek okropnego wstrząśnienia, sądzili w pierwszej chwili, że wykonano zamach na pociąg. W popłochu wyskakiwano z wagonów, a oczom tych, którzy nie doznali obrażeń, przedstawił się straszny obraz. Z wagonów najbliżej znajdujących się za dwoma maszynami wydobywały się jęki rannych i wołania o pomoc. Niestety, pomocy na razie nie można było udzielić, gdyż jeden wagon wbił się w drugi z taką siłą, że rannych niepodobna było wydobyć. Do tej chwili — godzina 11 — nie wiadomo jeszcze, ile osób postradało życie, a ile jest rannych. Mówią, że liczba zabitych i rannych wynosi około 50 osób. Pierwsza maszyna jest podobno nieuszkodzona, druga wywróciła się. Kierownicy maszyn ocalili się przez zeskoczenie, natomiast zabici są obaj palacze. Wśród zabitych i rannych znajdują się prawie wyłącznie podróżni z pierwszej i drugiej klasy.

Tyle na razie szczegółów o strasznem nieszczęściu. Informator nasz opowiadał, że pociągiem tym jechało wielu Rossyan. Z Poznania było także kilku podróżnych, między innymi pewien lekarz, który wracał z podróży. Ofiarował on rannym swoją pomoc na dworcu w Gnieźnie, ale odrzucił ją naczelnik stacyi oświadczając: „mamy swoich lekarzy“.

Szczegółów wstrząsających o strasznej katastrofie dowiadujemy się od świadka naocznego nieszczęścia, jakim była pani Lasocka z Królestwa, która pociągiem rzeczonym jechała w towarzystwie dwóch synków i cudownym niemal sposobem uszła nieszczęściu.

W chwili wykolejenia znajdowała się pani L. w wagonie trzecim z rzędu za lokomotywami. Wstrząśnienie było tego rodzaju, iż jadącym wydawało się, że most zapadł się pod pociągiem. Równocześnie z dwóch stron powstał pożar, spowodowany wybuchem gazów. Jeden z jadących w tymże przedziale podróżnych wytłoczył kolanem okno przechylonego wagonu i wydostał się na tor, poczem pomógł wysiąść innym. Widok straszliwie pokaleczonych osób był okropny. Najstraszliwszemi były rany spowodowane ogniem, wypalone u zwłok były oczy, opalone włosy i brwi. Niektóre wagony zatrzymane w pędzie poskładały się jak harmonika, jedna lokomotywa wywrócona, druga wryła się w ziemię. Pomoc lekarska nie była dostateczną na miejscu, jęki, krzyk przerażający pozbawiały przytomności umysłu. W przedziale, znajdującym się obok naszej rodaczki, jechało dwóch kadetów marynarki, obaj zostali zabici.

O przyczynach nieszczęścia różne krążą pomiędzy podróżnymi wersye. Pociąg był podróżnymi przepełniony. W Toruniu musiano dołączyć dwa wagony, skutkiem czego pociąg spóźnił się o 17 minut. Podobno z tego powodu maszynista jazdę przyspieszył. Przyspieszony ruch pociągu zauważyli niektórzy podróżni. Pani M. opowiada nam, że chyżość pociągu napełniła ją trwogą, dlatego w nocy czuwała nad śpiącemi dziećmi. W miejscu, gdzie wykolejenie nastąpiło, szyny świeżo były wstawione; czy niedostateczne umocowanie szyn lub cokolwiek innego, stojącego z tem w związku, spowodowało nieszczęście, wykazać może śledztwo.

Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy, pociągiem jechała także pewna właścicielka dóbr z dzieckiem z Poznańskiego, atoli nie mogliśmy stwierdzić nazwiska. Z osób znanych w Poznaniu jechał pociągiem także p. Żelazowski, prokurzysta firmy Cegielskiego i Sp. i jemu na szczęście nic się nie stało.

Podróżujący pociągiem przybyli do Poznania z opóźnieniem siedmiogodzinnem. Podczas drogi, jak nam komunikują, przesiadano pięć razy. Pociągiem jechało wiele Rossyan i Polaków z Królestwa, część ich zatrzymała się w Poznaniu.

W dalszym ciągu podajemy następujące szczegóły, które zaczerpnęliśmy po największej części z niemieckich źródeł urzędowych:

Ze stacyą Trzemeszno, już w pobliżu nowopowstałej stacyi Talsee (na terytoryum dóbr Janikowo, które nabyła komisya kolonizacyjna), naprawiano nasyp. Przy tej sposobności zakładano nowe szyny. Na tem miejscu stało się owo straszne nieszczęście. Kiedy nadbiegł nocny pospieszny pociąg, pędzony dwoma, jak zwykle maszynami, wykoleiła się najpierw druga lokomotywa i pociągnęła za sobą cały pociąg. Wszystko runęło z plantu na stok a następnie w rów, tworząc kupę drzewa i żelaziwa, połamanego i poprzeplatanego ciałami ludzkiemi. W jeden wóz sypialny wbiły się dwa drugie sąsiednie, druzgocąc wszystko. W tym chaosie powstał wreszcie ogień, który powiększył jeszcze grozę położenia. Przerażenia, jakie ogarnęło wszystkich, trudno opisać.

Najbardziej zmiażdżonym został sam konduktor, który pociąg prowadził. Życie stracił także i burmistrz trzemeszeński. Pomiędzy licznymi podróżnymi poniósł śmierć pewien major. Dalej zabici zostali dwaj kadeci prusey, bracia jadący do Szpandawy. Są to synowie majora Kayserlinga, którzy bawili w Rossyi i wracali do domu.

Pewnego pana i panią z Rossyi znaleziono z urwanemi głowami. Służący ich natomiast wyszedł bez szwanku i przybył do Poznania. Jacyś państwo stracili dwoje dzieci.

Również zabici zostali: stolarz Heinze, nauczyciel Rabe, rzeźnik Schönbeck, niejaki Grettig i Effert.

Reszta nazwisk osób zabitych i rannych niewiadoma jeszcze, bo trudno to wszystko stwierdzić na razie.

Onegdaj rano przybyło pociągiem 18 rannych do Poznania. O godzinie 10 przed południem przywieziono jeszcze dwie i to ciężko ranne osoby, które umieszczono w lazarecie miejskim. Z Berlina donoszą telegraficznie, że minister robót publicznych udał się na miejsce nieszczęścia.

Zbrodnia w Monte-Carlo.

(w) Zaledwie przebrzmiały echa procesu w Karlsruhe, który zakończył się skazaniem na śmierć Haua, mordercy swej teściowej, nowy czyn zbrodniczy wzbogacił kronikę kryminalistyczną Europy. Ostatnie dwa miesiące zapisały się w niej krwawemi naprawdę zgłoskami. Psychiatrzy utrzymują, że na rozpętanie złych instynktów człowieka wpływa głównie podniesiona temperatura miesięcy letnich. Trudno uwierzyć w to przypuszczenie, zbijane niemal codziennie rozpaczliwym stanem naszej aury, która przemienia lato w słotną jakąś jesień, pełną deszczów i wichury.

Panujące w Berlinie zimna nie odstraszyły widocznie nowoczesnego Janka Rozpruwacza od przerażających w swem zezwierzęceniu zamachów na nieletnie dziewczęta, nie odwiodły również Goldów w Monte-Carlo od wyrafinowanego morderstwa, spełnionego na osobie pani Emmy Linewey w Monte-Carlo.

Nieszczęśliwej ofierze chciwości tych ludzi należy się przedewszystkiem zadośćuczynienie za oszczerstwo, jakiem obrzucili ją Goldowie. Nie należała ona bynajmniej do gwiazd półświatka nicejskiego.

Emma Linewey, a właściwie Emma Lewin, była wdową po zamożnym przemysłowcu szwedzkim, który pozostawił jej rentę roczną w kwocie 35.000 fk., pozwalającą pięknej jeszcze wdowie żyć dostatnio na „jasnym brzegu“.

Goldowie, którzy po dłuższym pobycie w Ameryce zamieszkali w Monte-Carlo w samotnej willi, na uboczu, poznali p. Lewin przypadkowo, starając się o zawiązanie z nią bliższych stosunków, uprawniających zubożałą parę do zaciągania pożyczek pieniężnych u łatwowiernej Szwedki.

Jerzy Gold, z pochodzenia Irlandczyk, liczy obecnie 54 lat, jego żona Violetta urodzona we Francyi, 56 lat. Goldowa trudniła się dawniej krawiecczyzną, w Monte-Carlo używała jednak tytułu lady Girodin-Goold, żyjąc przeważnie z kredytu, który wyszukiwała z nadzwyczajną zręcznością i sprytem.

Oboje pożyczali też nieraz u pani Lewin większe i mniejsze kwoty pieniężne, zapraszając ją do siebie na przyjęcia, zawsze bardzo gościnne i miłe.

Pani Lewin miała w Monte-Carlo przyjaciółkę, także Szwedkę, żonę włoskiego oficera artyleryi, Cortelazza, która nie dowierzała Goldom, przestrzegając ją nieraz przed ich podejrzaną uprzejmością i przyjaźnią.

W krytycznym dniu zwabili Goldowie swą ofiarę do willi. Nieszczęściem p. Lewin było jej upodobanie do noszenia klejnotów bardzo kosztownych i większych sum pieniężnych. O tym zwyczaju wiedzieli mordercy i liczyli na łatwy i obfity łup.

W mieszkaniu własnem zamordowali ją w sposób okrutny. Piłą ręczną odcięli jej nogi i głowę, i tak zniekształcony kadłub wsadzili do dużego kufra, który nadali na dworcu kolejowym do Nizzy, głowę zaś umieścili w ręcznej torbie.

Historya ujęcia zbrodniarzy znana jest z wczorajszych doniesień. Ostatnie zaś badania policyjne utwierdziły tylko ich winę, wykazując kłamliwość wykrętów i kłamstw, jakiemi broniła się Goldowa i jej mąż. Zeznania ich siostrzenicy, młodej dziewczyny, która przybyła razem z nimi do Monte Carlo, obciążają szczególniej Goldową. Przy wysyłce kufrów z mieszkania zachowywała ona zimną krew i zupełną swobodę umysłu. Jerzy Gold okazywał natomiast wielkie wzruszenie, słaniał się na nogach śmiertelnie blady, tak, że stan jego zwrócił nawet uwagę siostrzenicy, która doradzała mu odroczenie zamierzonej podróży.

Rewizya mieszkania Goldów wykryła parasolkę i bieliznę pokrwawioną, należącą do ofiary, duży rewolwer, wyostrzony nóż i piłę, oraz liczne ślady krwi na podłodze. Są to fa-

kty wykazujące dowodnie, że sprawcami mordu są Goldowie, którzy znajdują się obecnie w więzieniu śledczem w Monte Carlo, gdzie odbędzie się także rozprawa sądowa.

Przyczynek do sprawy Konarskiego.

Każdy z zarządów gubernialnych rossyjskich ma od lat wielu własny swój organ, odgrywający rolę pośrednika między władzami a miejscową społecznością. Treści domyślić się łatwo: jest ona wspólną wszystkim wydawnictwom tego rodzaju, bez względu pod czyjem panowaniem one wychodzą; że zaś ojcowie nasi, przeczytawszy potrzebne im ogłoszenie o targach, jarmarkach, licytacyi lub wreszcie poszukiwaniu spadkobierców, numer zwyczajnie niszczyli, więc też i *Gubernjalne Wiadomości* — z przed pół wieku — wkrótce do białych kruków zaliczyć wypadnie a przecie i w tem wydawnictwie trafiały się nieraz rzeczy i szersze warstwy zainteresować będące w stanie. Oto n. p. mamy przed sobą *Dodatek do Nr. 22 Podolskich Gubernialnych Wiadomości* [1]), nędznej bibuły kart cztery, bez miejsca i roku wydania, lecz już sama treść bliżej nam czas druku określa; jest to mianowicie — *konfirmacya sądu wojennego kijowskiego w sprawie Konarskiego,* dotycząca przestępców politycznych z gubernij kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej pochodzących. Przedmiot sam nadto dobrze znany, by wstępu jeszcze wymagał, więc też wprost przystępujemy do powtórzenia wyroku w polskim przekładzie, sądząc, że zaciekawić i przydać się na co może:

„Po upadku polskiego powstania w 1830 roku, burzyciele, wydaliwszy się za granicę, nie zaniechali wysyłania do naszych pogranicznych gubernij emisaryuszy, z występnym celem zakłócenia ich spokoju. Jeden z takich, niegdyś oficer byłej armii polskiej *Szymon Konarski,* uszedł zagranicę z oddziałem Chłapowskiego, długo wałęsał się po wszystkich stronach Europy, nie mogąc, z powodu awanturniczego ducha, nigdzie znaleźć zajęcia, znajdował się w liczbie powstańców, uskuteczniających napad na Sabaudyę, następnie związał się z podobnym sobie przestępcą, — *Adolfem Zaleskim,* z którym udał się do Krakowa, gdzie, po naradzie z innymi kolegami, postanowił przedostać się do Rossyi, dla krzewienia w niej rewolucyjnej propagandy.

„Z podobnym zamiarem przedostał się Konarski w końcu 1835 roku na Wołyń i zakrzątał około tworzenia tajnych stowarzyszeń. Skłaniając łatwowiernych niebywałemi obietnicami, strasząc bojaźliwych śmiercią, zmuszał do rozpowszechniania ustaw ułożonych przez demagogów; rozsiewał występne plany wśród młodzieży Uniwersytetu św. Włodzimierza (w Kijowie) i wileńskiej medykochirurgicznej Akademii, ściągał pieniężne składki, które zużytkowywał na własną korzyść; zdążył nawet pozyskać, dla swych karygodnych celów, kilka kobiet, dla których ułożył statut, w duchu nienawiści ku rządowi i przyjętym w kraju porządkom.

W maju 1838 roku został *Konarski,* ze swoim wspólnikiem *Rodziewiczem,* schwytany w okolicy Wilna; w ślad za tem nastąpiły aresztowania innych współuczestników. Przeprowadzone śledztwo, oparte na niedających się zakwestyonować dowodach i na przyznaniu się do winy osób, przyjmujących w tej sprawie współudział, obnażyło w całej pełni jej nikczemny cel i występne sposoby, używane przez Konarskiego i jego wspólników. W następstwie tego, po orzeczeniu sądu wojennego, utworzonego w Wilnie, Konarski, jako główny winowajca i organizator sprzysiężenia, na mocy postanowień w kraju obowiązujących, został na śmierć skazany i wskutek konfirmacyi wileńskiego wojennego, mińskiego, grodzieńskiego i białostockiego generał gubernatora, rozstrzelany; wspólnicy jego z wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej gubernii, przez tenże sąd sądzeni i — po konfirmacyi wyroków — ukarani zostali stosownie do doniosłości występku każdego z nich.

Wyroki kijowskiego sądu wojennego, któremu podlegali uczestnicy w sprzysiężeniu z gubernij podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej pochodzący, zatwierdzone i doprowadzone do skutku przez kijowskiego wojennego, podolskiego i wołyńskiego generał gubernatora, z zachowaniem następującego stopniowania:

Kasper Maszkowski, *Antoni Beaupré* [2])
Fryderyk Michlaski, *Piotr Borowski*

Są to najgłówniejsi przestępcy w odkrytem sprzysiężeniu.

Z nich *Maszkowski,* jeszcze przed przybyciem Konarskiego, w początku 1835 roku, założył tajne stowarzyszenie, noszące nazwę: *Wiary, Nadziei* i *Miłości,* ułożył dlań statut i nietylko nie czuł wdzięczności dla monarchy za przebaczenie zdrady w 1831 roku i wybitnego uczestnictwa w powstaniu, ale, związawszy się z Konarskim, pociągnął wielu swoim przykładem i utworzył, na podstawie statutu, stowarzyszenie w wołyńskiej gubernii.

Michalski przyjął pierwszy do swego domu emisaryusza Konarskiego, dostarczał temuż wszelkich sposobów służących ku rozpowszechnieniu jego zamysłów, zwołując obywateli w celu zaznajomienia się z nim, był głównym sekretarzem stowarzyszenia w guberni podolskiej, zbierał i naznaczał zjazdy sprzysiężonych, przechowując Konarskiego cały czas u siebie.

Doktor Antoni Beaupré był głównym sekretarzem stowarzyszenia w Wołyńskiej gubernii pomagał usilnie tak samemu emisaryuszowi, jak i Maszkowskiemu w rozszerzaniu tajnego Związku, zbierał dla emisaryusza i doręczał mu pieniądze, układał statystyczne dane o kraju, do prowadzenia partyzanckiej wojny pomagać mające, rozsyłał cyrkularze, buntownicze wezwania i prace, jakby od głównego stowarzyszenia, starając się wszelkimi sposobami podtrzymywać mniemanie lekkomyślnych wspólników o pomyślnym rozwoju sprzysiężenia.

Piotr Borowski, zasiał pierwsze ziarna spisku wśród studentów Uniwersytetu św. Włodzimierza, wciągnął do sprzysiężenia niedoświadczoną młodzież, rozpowszechniał wśród tejże buntownicze prace i wpływał na poruczonych jego opiece uczniów.

Przestępcy ci — na podstawie 19 parafu artykułów wojennych — skazani przez sąd wojenny na karę śmierci, ćwiartowanie i konfiskatę majątku, na zasadzie 225 paragrafu kodeksu karnego. Na mocy jednak szczególnej łaski najjaśniejszego pana, karę śmierci zamieniono mu na 20 lat ciężkich robót w Syberyi i konfiskatę majątku.

Karol Olizar, — Leopold Jarzyna — Waleryan Kossakowski — Adolf Roszkowski — Samuel Orda.

Przyjęli urząd sekretarzy, czyli powiatowych naczelników tajnego stowarzyszenia, współdziałali z emisaryuszem Konarskim i Maszkowskim w rozpowszechnianiu ich projektów, gromadząc u siebie sprzysiężonych *(złoumyszlennikow),* wyznaczając pieniężne składki przyjmując innych do Towarzystwa, Z wyżej pomienionych *Orda* okazał się mniej od innych winnym. Wszyscy skazani wyrokiem sądu na śmierć; po konfirmacyi kijowskiego wojennego, podolskiego i wołyńskiego generał gubernatora *Olizar, Jarzyna, Kossakowski* i *Roszkowski,* pozbawieni wszelkich praw stanu i zesłani na 20-letnie ciężkie roboty w Syberyi w połączeniu z konfiskatą majątków a *Orda,* zaliczony jako szeregowiec, do oddzielnego kaukazkiego korpusu, bez wysługi, z pozbawieniem praw stanu i konfiskatą majątku.

Tomasz Mrozowski — Filip Olizar — Walery Rżążewski — Wacław Orzeszko — Jerzy Olesza — Maurycy Kisiel — Fortunat Grabowski — Wolfgang Szczepkowski — Leopold Niemicrowski — Jacek Gołyński — Lucyan Michalski — Julian Sabiński — Piotr Cyryna — Joachim Leśniewicz.

Wszyscy 14 byli ułaskawieni przez najjaśniejszego pana za udział w powstaniu 1831 roku, jednak nie bacząc na to, przystąpili wszyscy do sprzysiężenia. *Mrozowski* nadto rozpowszechniał wśród studentów Uniwersytetu św. Włodzimierza, zakupione w Odessie, podburzające dzieła i poezye, zawiązał przytem, jeszcze w marcu 1835 roku, wraz z byłym studentem *Gordonem,* tajne stowarzyszenie akademickie. Na zasadzie konfirmacyi generał-gubernatora, wszyscy pozbawieni praw stanu, ulegli konfiskacie majątków i zesłaniu do ciężkich robót w Syberyi: 12 pierwszych na przeciąg lat 20, dwaj ostatni, mniej od poprzednich winni, na lat 15.

Kanonik Julian Zieliński — ks. Narcyz Jarzyna — ks. Karol Haas — ks. Tyburcy Pawłowski — klerycy: Jan Mrozowski i *Hieronim Sakowicz,* wykroczyli przeciwko swemu duchownemu powołaniu, wchodząc w skład sprzysiężenia, znając zamiary emisaryusza, a oprócz tego wykroczyli również jako wiernopoddani.

Zieliński przyjmował po kilkakroć emisaryusza, ułatwił temuż zbliżenie się z Rodziewiczem i z innymi sprzysiężonymi, starał się rozpowszechniać ich działalność.

Jarzyna, przyjąwszy od Konarskiego statuty stowarzyszenia, uczestniczył w licznych zebraniach spiskowców, wprowadził do towarzystwa Haasa, Sakowicza i Mrozowskiego i ukrywał buntownika Juszkiewicza.

Haas, z namowy Maszkowskiego i Jarzyny, pracował nad rozwojem Demokratycznego Towarzystwa, odbierał i czytał podburzające książki i korespondował z Jarzyną w sprawach Stowarzyszenia dotyczących.

Za te występki trzej pierwsi z nich — na mocy konfirmacyi generał-gubernatora — pozbawieni praw stanu i święceń duchownych i wysłani na 20-letnie ciężkie roboty w Syberyi, połączone z konfiskatą majątku.

Pawłowski, pezbawiony praw stanu i i święceń i zesłany na osiedlenie do Syberyi, z konfiskatą dóbr.

Klerycy Łuckiego seminaryum *Sakowicz* i *Mrozowski,* pozbawieni praw stanu, ulegli konfiskacie majątku i zaliczeni do kaukazkiego korpusu bez wysługi.

Kierunek, jaki sprzysiężenie rozwinęło pośród duchowieństwa, zasadzał się na osłabieniu w parafianach wiary ojców *(sic!)* utworzenia z nich jednej olbrzymiej masy niewierzących, bez różnicy wyznań dla jakiego to celu rozpowszechniali wśród innych księży bezbożne utwory, starali się tychże przekształcić na niewierzących obłudników, a ich dzieci duchowne przerobić na zgraję agentów i w ten sposób wciągnąć ich do sprzysiężenia.

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

[1]) Pribawlenie k. Nr. 22 „Podolskich Gubernskich Wiedomostiej".

[2]) W oryginale rossyjskim jest podane błędnie imię Józef.

OSTATNIA POCZTA.

= W Pilznie odbyło się zgromadzenie wyborcze, na którem p. Fressl imieniem swej partyi oświadczył, że ona obstaje stanowczo przy zwołaniu Sejmu czeskiego na sesyę jesienną i za przedłożeniem Sejmowi nowel reformy wyborczej. W końcu rzekł, że o ileby Rząd tego żądania nie uwzględnił, to radykali czescy zobowiązali się niedopuścić do obrad w Radzie państwa.

= Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj do Wilhelmshöhe.

= Yacht carski „Standart" przybył wczoraj do Björkö. O godzinie 11 przybyła carowa i udała się na pokład „Standarta". Przypuszczają, że car i carowa zabawią kilka dni na wodach fińskich.

= Z Londynu donoszą, że traktat angielsko-rossyjski, aczkolwiek wykończony zupełnie, dotychczas nie został podpisany. Pisma niemieckie powtarzają wiadomość z zadowoleniem i stwierdzają, że o traktacie była mowa podczas zjazdu w Swinemünde. Traktat, o ile odnosi się do Persyi, miał ostrze skierowane przeciw Niemcom. Niedojście do skutku traktatu rossyjsko-angielskiego byłoby pierwszem następstwem zjazdu cesarza niemieckiego z carem.

= Orędzie prezydenta republiki Boliwii do kongresu zawiadamia o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Watykanem z powodu protestu Papieża przeciw wolności wyznań, ograniczaniu przywilejów kleru i ślubom cywilnym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 9 sierpnia. Prognoza na 10 sierpnia. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, ciepło, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

Wiedeń, 9 sierpnia. Najj. Pan nadał dyrektorowi kasy pocztowej we Lwowie, dr. Józefowi Sękowskiemu, tytuł radcy Rządu, a starszemu zarządcy pocztowemu w Złoczowie, Józefowi Olszewskiemu, tytuł radcy cesarskiego, obu z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku.

Wiedeń, 9 sierpnia. P. Minister Wyznań i Oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów Politechniki lwowskiej, mianującą dr. Bronisława Biegeleisena docentem prywatnym ogrzewania i wentylacyi na tej Politechnice.

Budapeszt, 9 sierpnia. Wczoraj po południu zebrał się wielki tłum ludzi na ulicy św. Szczepana przed domem l. 19, którego właściciel, niejaki Tvil, wyrzucił na bruk lokatora Szymona Goldsteina z powodu niezapłacenia czynszu. Tłum wybił w domu wszystkie szyby. Demonstracya trwała półtorę godziny. Dopiero policya konna i piesza rozproszyła demonstrantów. Aresztowano 27 osób. Demonstranci atakowali strażnicę policyjną, przyczem 1 oficer policyi odniósł obrażenia.

Odessa, 9 sierpnia. Czterech anarchistów, jak się zdaje Macedończyków, którzy wczoraj przybyli z Warny, aresztowano pod zarzutem, iż chcieli wymordować tutejszych konsulów, aby przez to wywołać wmieszanie się obcych mocarstw do spraw macedońskich.

Paryż, 9 sierpnia. Prokuratorya w Marsylii znalazła w pakunkach małżonków Goldów kosztowności należące do zamordowanej Emmy Lineweyówny, wartości 15.000 fr. W obec tego, że jak wiadomo zamordowana miała kosztowności wartości 90.000 fr., przypuszczają, że resztę Gouldowie ukryli w innem miejscu.

Belfast, 9 sierpnia. Wykroczenia w tutejszym wielkim młynie, strzeżonym przez wojsko, przybrały groźne rozmiary. Demonstranci chcieli wynieść z młyna zapasy mąki i rozdać je drobnym kupcom, których znaczna liczba narażona jest na straty z powodu braku mąki. Mimo obecności żołnierzy obrzucili demonstranci w nocy młyn kamieniami, rzucali wybuchające naboje i podpalili bramy młyna. Pożar rychło ugaszono.

Katastrofa kolejowa.

Poznań, 9 sierpnia. *(Tel. pryw.).* O katastrofie kolejowej donoszą jeszcze: Jedna z kobiet, jadących pociągiem, który uległ katastrofie, znaleziono w odległości 10 kilometrów od miejsca nieszczęścia, bez życia. Przypuszczają, że po katastrofie uciekła ona i zmarła wskutek przestrachu na paraliż, obrażeń bowiem, ani ran na zwłokach nie było.

Na wieść o katastrofie wysłano pociągi ratunkowe z Gniezna, Inowrocławia, Bydgoszczy, Poznania i Torunia. Jeden z tych pociągów przejechał w polu kobietę, której zwłoki strasznie pokaleczone złożono w Mogilnie.

Wśród zabitych znajduje się kupiec Abramowicz z żoną i córką z Kijowa.

Sprawa marokkańska.

Karlsbad, 9 sierpnia. Francuski poseł w Tangerze, Regnault, który tu onegdaj przybył, konferował wczoraj z przebywającym tu na kuracyi prezesem francuskiego gabinetu p. Clémenceau.

Paryż, 9 sierpnia. Według prywatnej depeszy z Tangeru, nadeszła tam wiadomość, iż znany agitator marokkański Ma-el-Ainin wyruszył na czele 800 ludzi do Magador.

Madryt, 9 sierpnia. Krążownik „Rio Plata", który miał wyruszyć do Casablanki, otrzymał rozkaz wzięcia w Tangerze na pokład oficerów policyi francuskiej i hiszpańskiej i udania się z nimi razem do Casablanki. Oficyalnie donoszą, że między mocarstwami panuje zupełne porozumienie co do postępowania w Marokku.

Gibraltar, 9 sierpnia. Przepłynęły tędy na zachód 3 okręty wojenne i 2 przewozowe. Według nadeszłych tu wiadomości miał okręt „Duchayla" bombardować Mazagan.

Tanger, 9 sierpnia. *(Agencya Havasa).* Dywizya admirała Filiberta przybyła wczoraj do Casablanca. W ciągu dnia wczorajszego jeszcze ukończono wylądowanie wojska. Marokkańska konnica uciekła. W Casablanca panował wczoraj znów zupełny spokój.

Tanger, 9 sierpnia. W nocy z wtorku na środę atakowano konsulat francuski. Okręt, przybyły z Casablanca, przywiózł wiadomość, że podczas jego odjazdu miasto jeszcze bombardowano. Francuzi wysadzili onegdaj na ląd 2000 żołnierzy. W ulicach miasta wre walka. Marokkańczycy splondrowali żydowską dzielnicę i zabili wielu Żydów. Europejczyków umieszczono w bezpiecznem miejscu. Niektóre ulice stoją w płomieniach. Baterye lądowe, które próbowały odpowiedzieć na bombardowanie, zostały przez strzały z okrętów zupełnie zniszczone. Koło Casablanca stoi na kotwicy 5 francuskich okrętów wojennych i 1 hiszpański, 3 inne krążowniki są w Tangerze. Na ulicach w Casablanca leży bardzo wiele trupów Marokkańczyków. Sklepy zamknięto; ludność uboższa jest w nędzy. Konsulowie polecili pootwierać sklepy, aby ludność mogła zaopatrzyć się w żywność. Według wiadomości z Rabat, kabylowie dali gubernatorowi 15 dni czasu do usunięcia francuskiego kontrolora cłowego, grożąc napadem na miasto. Na razie panuje spokój.

Tanger, 9 sierpnia. Przybył tu francuski torpedowiec „Cassini", który odłączył się od eskadry płynącej do Casablanca. Oczekuje on rozkazów z poselstwa francuskiego. Przybywa tu także hiszpański torpedowiec.

Tanger, 9 sierpnia. Okręt wojenny „Duchayla" odjechał do Mazagan, gdzie wybuchło powstanie.

Cholera

Petersburg, 9 sierpnia. Rossyjski Czerwony Krzyż wyznaczył 100.000 rubli na cele zwalczania cholery; do okręgów nawiedzonych przez tę epidemię wysłano lekarzy. — Donoszą o nowych 8 wypadkach zasłabnięcia, a 3 wypadkach śmierci na cholerę.

Petersburg, 9 sierpnia. (Urzędowo). Przedwczoraj wieczorem zmarła tu jedna osoba na cholerę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 9 sierpnia. *(Ag. Pet.).* Carowa Aleksandra wyjechała wczoraj o godzinie 6 rano na yachcie „Carówna" z Peterhofu na spotkanie cara Mikołaja. Zapomocą telegrafu bez drutu doniesiono o przybyciu cara do Björkö. Z yachtu „Standart" sygnalizowano: „Car oczekuje carowę w Björkö". — Car udał się następnie na yacht „Carówna", a potem wraz z carową na pokład „Standartu", poczem oboje pojechali do Kronsztadu. Po kilkuminutowym pobycie w Kronsztadzie pojechali carstwo wraz z świtą na pokładzie yachtu „Aleksandra" do Peterhofu, dokąd przybyli o godzinie pół do 6 wieczorem.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 sierpnia 1907.

Hotel George'a.

PP. W. Świeżawski z Hołubia, M. Dydyński z Krzemiennej, L. Przanowski z Lublina, W. Kulka z Opawy, J. Rothschild ze Szląska.

Hotel Imperial.

PP. W. Oborski z Krakowa, ks. dr. W. Knapiński z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. W. Wasilewski z Ostrowa, W. Salmonowicz z Irkucka.

Hotel Centralny.

PP. W. Żelechowski z Jaworska, P. Włodarski z Warszawy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 sierpnia.

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	70	100	40
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	10	95	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	—	95	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	50	94	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	20	93	90
„ „ „ 4 konwen.	96	—	96	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	43
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	10	254	10
100 marek niemieckich	117	50	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 sierpnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96 45	96·65
styczeń-lipiec	96 35	96 55
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·85	98·05
kwiecień-październik	97·85	98·05
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	145·50	147·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	199·50	201·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	245·50	249·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	245·50	249·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 75	291 75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·90	115·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·50	96·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	467·—	468·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·95	120·95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·30	97·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·40	97 40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·20	97·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·10	98·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·30	98.30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·40	97·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·20	115·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·90	92·10
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	139·—	141·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	185·50	187 50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	185 50	187·50
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·50	92·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·25	96 25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·—	95·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·45	97 45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·—	97·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	—·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·75	184·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·25	97·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	258·—	272·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·50	273·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ 4 pr.	97·50	98·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99 50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94 90	95·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·65	100·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99 50	100·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92·85	93·85
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·25	98·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·80	99·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·70	87·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·45	22·45
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	420·—	426·—
Clary 40 zł. m. k.	141·50	147 50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84·—	88·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89 50	93·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·—	64·—
Koronowa waluta.		
Palffy 40 zł. m. k.	175 50	181·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·25	46 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·50	28·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	199·—	205·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·50	89 50
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302 50	303 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3385·—	3395·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	649·75	650 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	749·50	750·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	564·—	567·—
Galic. banku hip. 200 zł.	573·—	575·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427 50	428 50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·—	538 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241 25	242 25
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	242·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	472·—	476·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5230·—	5240·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	986·—	990·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	730·—	733·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	525·—	528·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	591 25	592 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2595·—	2599
Schodnicy 500 kor.	508·—	514·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	419·—	420·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	255·—	257·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·45	240·75
Paryż za 100 franków	95·47½	95 67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.		—·—
Niemieckie banki	117 42½	117·62½
Włoskie banki	95·65	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·50	95·67½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·46	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·47½	117 67½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Nr. 4816 (6208 2—2)

ZAWIADOMIENIE.

Sposobem kupieckim zakupi się:

Dla potrzeb wojskowego magazynu (filii) żywności w

Przemyślu 22.200 q węgla kamiennego, 11.000 m³ twardego a 500 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Gródku Jagiell. 1.600 q węgla kamiennego, 1.600 m³ twardego drzewa opałowego;

Jarosławiu albo 2.000 q węgla kamiennego, 4.700 m³ twardego a 20 m³ miękkiego drzewa opałowego, albo 16.000 q węgla kamiennego, 950 m³ twardego a 500 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Łańcucie albo 680 m³ twardego drzewa opałowego, albo 1.950 q węgla kamiennego, 65 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Rzeszowie albo 7.400 q węgla kamiennego, 2.350 m³ twardego a 120 m³ miękkiego drzewa opałowego, albo 12.700 q węgla kamiennego, 1.300 m³ twardego a 120 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Dębicy 450 q węgla kamiennego, 400 m³ twardego drzewa opałowego:

Stryju 1.500 m³ twardego a 350 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Samborze 1.300 m³ twardego a 300 m³ miękkiego drzewa opałowego.

Oferty ostemplowane ma się wnieść na 16 sierpnia 1907 najdalej do 10 godziny przed południem, do Intendantury 10 Korpusu.

Bliższe określenia są do przejrzenia w pełnoosnownem zawiadomieniu i zeszycie warunków przy Intendanturze 10 Korpusu, jakoteż w powyż wymienionych magazynach żywności.

Przemyśl, dnia 28 lipca 1907.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

L. cz. E. 1170/6 (9) (6426 2—2)

Na żądanie p. Arona Felznera, kupca w Jaryczowie, Mojżesza Seidena, kupca w Busku i Gerschona Mehlmana, kupca w Glinianach, jako prawonabywcy Sobka Senyka, rolnika w Rozwoczanach, odbędzie się dnia 27 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya należącej do Teodora Wieliczka połowy realności objętej whl. 503 ks. gr. niemającej żadnych przynależności.

Część nieruchomości tej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1905 kor.

Najniższa cena wynosi 1270 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Gliniany, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. E. 210/7 (5) (6377 3—3)

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Przemyślu, zastąpionego przez dr. Goldfarba, adwokata w Przemyślu, odbędzie się dnia 13 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności whl. 132 ks. gr. gm. Dubiecko objętej, zobowiązanego, niewiadomego z miejsca pobytu Szyi vel Ozyasza Rubinfelda, zastąpionego przez kuratora dr. Mantla, adwokata w Przemyślu własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3650 kor., a mianowicie: parcela budowlana lk. 170 z budynkiem na kwotę 2600 koron, a parcela gruntowa lk. 210 ogród na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 2434 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone warunki licytacyjne, które w ustępie V. zmienia się w ten sposób, że najniższa oferta wynosi 2434 koron §. 151 c. c., które zresztą jako odpowiadające przepisom ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 16 lipca 1907.

L. 9082/VII. c. (6412 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego twardego dla budowli regulacyjnych na rzece Wiarze, zatwierdzonych rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 7 marca 1905 l. 29.520 wykonać się mających do końca roku 1909 na przestrzeni od km. 3·400 do km. 0·0 odbędzie się dnia 28 sierpnia 1907 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość kamienia łamanego potrzebna do budowli w powyższym okresie czasu wynosi około 7500 metrów sześciennych.

Podana powyżej ilość kamienia łamanego, która ma być dostawioną w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieście procent) zwiększona lub zmniejszona, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyi do funduszu budowy, ani do wyższych cen za dostawę w zwiększonej ilości materyałów ani też do odszkodowania za mniejszą ilość dostawy.

Kamień łamany ma być dostawiony na place składowe w okolicy mostów drogowych na Wiarze w Przekopanej i w Krownikach.

Warunki szczegółowe i ogólne przedsiębiorstwa można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, gdzie również dnia 28 sierpnia 1907 do godziny 12 w południe (czas kolejowy) wnoszone być mogą oferty pisemne z próbkami kamienia opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na jedną koronę i we wadyum w kwocie 2500 koron.

Wadyum powyższe należy złożyć w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie cenę, za jaką się przedsiębiorca obowiązuje dostawiać 1 metr sześcienny na oznaczone powyżej place składowe.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godzinie 12 w południe dnia 28 sierpnia 1907, tudzież oddane w innych urzędach nie będą wcale przyjęte, zaś nie zaopatrzone marką stemplową lub we wadyum, nie sporządzone według wzoru i zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 lipca 1907.

(Wzór oferty).

Oferta

1 korona

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie do końca roku 1909 od czasu zatwierdzenia oferty począwszy, dostarczać kamień łamany do budowli regulacyjnych na rzece Wiarze od km. 3·4 do km. 0·0 w powyższym czasie wykonać się mających w ilościach i w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu wyznaczyć się mających pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu licytacyjnem i w warunkach dostawy podanych za wynagrodzeniem od jednego metra sześciennego na oznaczonych placach składowych w regularne stosy złożonego po kor. . . . hal. . . słownie . . . .

Warunki przedsiębiorstwa są mi (nam) dokładnie znane i podaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W Przemyślu, dnia . . sierpnia 1907.

(Imię i nazwisko i miejsce stałego zamieszkania).

L. 55285/VII. ((6451 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się 29 sierpnia 1907 w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1907 wynoszą 41.802 kor. 18 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych..

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 5 sierpnia 1907.

(6275 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Piątek 16 sierpnia 1907 od 10 do 12 godziny: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 17 sierpnia 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1907.

L. cz. E. 466/7 (6) (6449 1—3)

Na żądanie Natana Ginsberga odbędzie się dnia 17 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Nowem siole licytacya młyna sącogazowego w Dobromirce. Michała Ginsberga własnego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3690 kor.

Najniższa cena wynosi 2460 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, protokół oceniania, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej mienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 17 lipca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 4/7 (2) (6419 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Ettingera kupca z Tarnowa.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Spitzera w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Eliasza Simchego w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30 lipca 1907 godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 sierpnia 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 17 lipca 1907.

Konkursa.

L. Prez. 2935 (2/7) (6417 2—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Rzeszowie są do obsadzenia trzy nowo systemizowane posady dozorczyń więziennych z płacą roczną 800 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 240 kor. rocznie i prawem do pomieszczenia w budynku więziennym.

Podania o te posady wnosić należy do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie do dnia 8 września 1907.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami względnie w inny sposób wykazać:

1. Obywatelstwo austryackie;
2. Pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia;
3. Fizyczną zdolność do służby;
4. Nieposzlakowane życie;
5. Bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo;
6. Znajomość czytania, pisania, rachunków, języka polskiego oraz prostych robót kobiecych.

Powyższe trzy posady będą jednakowoż na razie obsadzone prowizorycznie pomocniczemi dozorczyniami więźniów, które pobierać będą dzienne wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 40 hal., oraz otrzymają pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego a najdalej dwu lat będą mogły pomocnicze dozorczynie więźniów w razie zadawalniającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się stałe posady dozorczyń więziennych na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Bliższych wyjaśnień w tej mierze zasięgnąć można w kancelaryi Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 5 sierpnia 1907.

L. cz. 1228. (6452 1—2)

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Bołszowcach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z siedzibą w Bołszowcach.

Warunki do uzyskania tej posady:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Dowód odbytej praktyki lekarskiej.

Płaca roczna 1000 koron i za zastępstwo oglądacza bydła 60 koron.

Posada ta w pierwszym roku będzie prowizoryczna, poczem nastąpić może stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do Rady miejskiej w Bołszowcach w terminie do 25 sierpnia 1907.

Nadmienia się, że dotychczasowy lekarz miejski był równocześnie lekarzem sądowym i dostawał subwencyę z Wydziału powiatowego w kwocie 200 kor. rocznie.

Zwierzchność gminna.

Bołszowce, dnia 6 sierpnia 1907.

L. Prez. 17.356. (6438 2—3)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 181 Gazety Lwowskiej ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę sekretarza sądowego we Lwowie z dniem 31 sierpnia 1907 upływa.

Z Prezydyum c. k. Sądu wyższego. krajowego.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1907.

LW. 60512/07 (6439)

Ogłoszenie.

Dnia 16 listopada 1907 rozpocznie się nowy trzyletni kurs szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Nauka w szkole odbywać się będzie każdego roku przez pięć miesięcy zimowych od 16 listopada do połowy kwietnia, nauka praktyczna zaś przy robotach drogowych odbywa się corocznie przez siedm miesięcy letnich.

Do szkoły przyjętych być może 35 uczniów. Stypendya z funduszu krajowego na czas nauki zimowej w wysokości 50 koron miesięcznie mogą być udzielone 26 uczniom. Kandydaci mogą być jednak przyjęci do szkoły także na własny koszt, jak również na koszt funduszów powiatowych lub gminnych, o ile interesowane reprezentacye autonomiczne za uprzedniem porozumieniem się z Wydziałem krajowym zabezpieczą sobie utrzymanie pewnej liczby uczniów w szkole dla własnych potrzeb.

Przy robotach w czasie praktyki letniej otrzymują uczniowie odpowiednie wynagrodzenie z odnośnych funduszów budowy.

Starający się o przyjęcie do szkoły winni najdalej do 15 października b. r. wnieść do Wydziału krajowego podanie, zaopatrzone we wszystkie niżej wymienione dowody, a nadto poddać się w pierwszym tygodniu listopada wstępnemu egzaminowi konkursowemu.

Przyjęci do szkoły być mogą tylko kandydaci stanu wolnego.

Ubiegający się o przyjęcie do szkoły, tudzież o stypendya z funduszu krajowego, winni dołączyć do podania:

1. świadectwo urodzenia i chrztu na dowód, że ukończyli najmniej siedmnaście (17), a nie przekroczyli (30) trzydziestu lat życia;
2. świadectwo szkolne wykazujące, że ukończyli z dobrym postępem co najmniej czwartą klasę realną lub gimnazyalną, albo wreszcie te klasę wydziałowe ten kurs szkół innych, które Wydział krajowy za równorzędne uzna;
3. świadectwo zdrowia wystawione lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego, stwierdzające, że posiadają zdrowie odpowiednie do pełnienia obowiązków konduktora drogowego, wymagających organizmu prawidłowo rozwiniętego, silnego i odpornego na wpływy klimatyczne;
4. świadectwo moralnego i nienagannego zachowania się wystawione przez Zwierzchność gminy zamieszkania, potwierdzone przez urząd parafialny i c. k. Starostwo;
5. świadectwa od władz, urzędów, instytucyj, względnie osób, u których ewentualnie byli lub są zatrudnieni;
6. zezwolenie rodziców lub opiekuna na uczęszczanie do szkoły konduktorów drogowych i na wybór tego zawodu, jeżeli kandydat nie jest pełnoletnim w czasie ubiegania się o przyjęcie do szkoły;
7. świadectwo ubóstwa wystawione przez Zwierzchność gminy zamieszkania, potwierdzone przez Urząd parafialny i c. k. Starostwo.

Od kandydatów przedstawionych Wydziałowi krajowemu przez Wydziały powiatowe lub Magistraty miast do przyjęcia na koszt funduszów powiatowych lub gminnych, tudzież od kandydatów zamierzających kształcić się własnym kosztem wymagane są przy podaniu następujące dokumenty:

1. świadectwo urodzenia i chrztu na dowód, że ukończyli przynajmniej siedmnaście (17) lat życia;
2. świadectwo szkolne stwierdzające, że ukończyli z dobrym postępem co najmniej trzecią klasę realną lub gimnazyalną, albo wreszcie te klasę wydziałowe ten kurs szkół innych, który Wydział krajowy za równorzędny uzna;
3. 4. świadectwo zdrowia i świadectwo moralności wystawione w sposób wyżej pod 3 i 4 wskazany;
5. świadectwo od władz, urzędów, instytucyj, względnie osób, u których ewentualnie kandydaci byli lub są zatrudnieni:
6. na wypadek małoletności kandydata zezwolenie rodziców lub opiekuna na uczęszczanie do szkoły konduktorów drogowych i na wybór tego zawodu;
7. dowód stwierdzający (względnie świadectwo majątkowe, wystawione przez Zwierzchność gminną), że kandydat ma zapewnione środki utrzymania i zaopatrzenia się w potrzebne przybory szkolne na czas nauki.

Podanie własnoręcznie napisane, ma streszczać przebieg życia, (dotychczasowe zatrudnienia), kandydata i zawierać jego oświadczenie bezwarunkowego poddania się regulaminowi szkolnemu i wszelkim przepisom. Podania nie należycie udokumentowane, albo po dniu 15 października wniesione, nie będą uwzględnione.

Kandydaci, którzy na podstawie wniesionych podań zostaną przypuszczeni do złożenia wstępnego egzaminu konkursowego, obowiązani będą stawić się do tegoż egzaminu w dniu, który im Wydział krajowy wyznaczy. Przedmiotem tego egzaminu jest matematyka i geometrya w zakresie odpowiayającym nauce w pierwszych trzech klasach c. k. szkół realnych, a mianowicie: arytmetyka aż do wyciągania pierwiastków sześciennych z liczb dziesiętnych, jakoteż pierwsze cztery działania na liczbach ogólnych o jednym lub więcej wyrazach; geometrya aż do najprostszych własności elipsy i paraboli włącznie. Nadto kandydaci poddadzą się próbie pisma pod względem czytelności i ortografii.

Pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły, jakoteż w uzyskaniu stypendyów, będą mieli

ci kandydaci, którzy obok wyższego stopnia wszelkich kwalifikacyi (zalicza się tu także wynik egzaminu wstępnego), wykażą się dobrą listą służbową (Conduite-Liste) ze strony c. k. pułków względnie batalionów technicznych, przy których stopień podoficera otrzymali, tudzież dowodami, że są lub byli już technicznie zatrudnieni przy robotach drogowych lub innych budowach.

Nie może być przyjęty do szkoły: karany sądownie za zbrodnię, karany za przestępstwo z chciwości lub za opilstwo albo wydalony ze służby publicznej w drodze dyscyplinarnej.

Z Rady Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 12 lipca 1907.

L. 102.976/II. (6486 1—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 630 koron rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 111/4 (37) (6305 3—3)

Zaprowadzona tut. postanowieniem z 10 września 1904 l. 13/4 (12) kuratela z powodu marnotrawstwa nad Ignacym Węglarzem lat 26 liczącym, z Andrychowa zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 15 lipca 1907.

.79/L P. XVI. g oz (5) (6307 3—3)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Piłat zamieszkałą w Ułycznem.

Kuratorem jej ustanowiono Hnata Pawłyszyna w Ułycznem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 30 kwietnia 1907.

L. cz. L. VIII. 3/7 (6345 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Resi Schermann w Białym Dunajcu.

Kuratorem jej ustanowiono Marka Schermanna w Białym Dunajcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 5 czerwca 1907.

L. cz. P. 123/2 (14) (6342 3—3)
Edykt.

Kuratelę z powodu marnotrawstwa zawieszoną nad Ludwiką z Kramarzów Gotkowską z Nowej Góry uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 18 lipca 1907.

L. cz. IV. 3/86 P. 17 86 71/VI (6425 2—3)
Edykt.

Józef Zajączek syn Tomasza uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Wilhelma Hargescheimera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. L. 7/7 (7) (6436 1—3)
Edykt.

Onufry Tymkiewicz z Burkanowa uznany marnotrawnym.

Kurator Andrzej Tymkiewicz z Burkanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. L. 12/7 (5) (6430 1—3)

Ilka Ozarnka z Niezwisk uznano marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiono Hrycia Kuszniera z Niezwisk.

C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, 7 maja 1907.

L. cz. L. 10/7 (1) (6429 1—3)

Annę Drobko ur. Prajs z Niezwisk uznano marnotrawną.

Kuratorem ustanowiono Iwana Drobko z Niezwisk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Obertyn, dnia 15 maja 1907.

L. cz. P. 259/6 (6450)

Ilko Ostrzyżniuk z Hostowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Nykoła Ostryżniuk z Hostowa.

Sąd Ottynia 30 grudnia 1906.

L. cz. P. 236/6 (4) (6424 1—3)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Adamca w Staroniwie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Wiśniowskiego w Staroniwie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 7 listopada 1906.

L. cz. P. 83/7 (4) (6447)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Julię Szynkarewicz z Bohorodczan.

Kuratorem jej ustanowiono Hrynia Hałaj w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 7 lipca 1907.

L. cz. P. IV. 124/7 (6) (6446)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Dawida Ornsteina w Samborze.

Kuratorem jego ustanowiono Hermana Ornsteina w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 17 lipca 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 180 (6443)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1907, Pr. V. 13/7, die Weiterverbreitung der Nr. 86 der Zeitschrift: „Soca" vom 1 August 1907 wegen des Artikels: „kdor drugemu jamo koplje" beziehungsweise „Cudne razsodbe" nach Art. VIII. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, beziehungsweise § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juli 1907, Pr. IX. 60/7, die Weiterverbreitung des Manifestes ddo. Triest, vom 27 Juli 1907, erlassen von „Circolo Sportivo Internazionale. Comitato pro escursioni per figli di organizzati". gedruckt in der Triester Typographie Moderna M. Susmel & Co., überschrieben mit „Compagni, Lavoratori!" unterfertigt mit „Il Comitato", wegen der Stellen von „Se il rieco" bis „dare il crollo definitivo dall'attuale ingiusto sistema", von „dal momento" bis „bisogno di appoggio", von „Unicamente, una generazione" bis „l'opera nostra" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 August 1907, Pr. I. 208/7, die Weiterverbreitung der Nr. 2 richtig 9 der Zeitschrift: „Prace" vom 2 August 1907 wegen der Stellen von „Nazory Tolsteho" bis „klonime se zakazanemu", von „Kdo zaruci" bis „oslavou a chloubou", von „Ma hajiti pry" bis „netreba hajit", von „Nyni k nim promluvil" bis „manifestace davu slovem" des Artikels: „Velky propagator", dann von „Neprijimame to vsak" bis zu den Schlußworten „rany byly ucinny mi" des Artikels; „Armand Beaure: Proc jsme revolucionari" und schließlich von „A jo treba jeste dodati" bis „spolecna bohatstvi" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 August 1907, Pr. I. 209/7, die Weiterverbreitung der Nr. 49 der Zeitschrift: „Komuna", drive „Nova Omladina" vom 3 August 1907 wegen der Stelle von „Moderni methody boje" bis „facku dve" des Artikels: „Vyluka rukavickaru v Praze" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 3 August 1907, Pr. 59 7, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift; „Straz Lidu" vom 2 August 1907 wegen des Artikels; „Bez nazvu" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1907, Pr. 16/7, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Proletar" vom 2 August 1907 wegen der Stelle von „Kdo by ne nadal" bis „si to se mnou", des Artikels: „Legenda v sv. Josefu a jeho neveste panne Marii" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 3 August 1907, Pr. 16/7, die Weiterverbreitung der Nr. 172 der Zeitschrift: „Morchenstern-Tannwalder Nachrichten" vom 30 Juni 1907 in der Stelle von „Recht angenehme Eindrücke" bis „es zu spät ist" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 3 August 1907, Pr. 15/7, die Weiterverbreitung der Nr. 172 der Zeitschrift: „Gablonzer Tagblatt" vom 30 Juli 1907 in der Stelle von „Recht angenehme Eindrücke" bis „es zu spät ist" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1907, Pr. 9/7, die Weiterverbreitung der Nr. 30 der Zeitschrift: „Dubrovnik" vom 27 Juli 1907 wegen des Artikels: „Bosna-Hercegovina" nach § 305 St. G verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 244/7 (1) (6469)
Edykt.

Przeciw Michałowi Makowcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Abrahama Lambeka pozew o 320 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 sierpnia 1907 godz. 8 rano w tut. sądzie biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Michała Makowca ustanawia się pana adwokata dr. Gawła w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Makowca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 7 sierpnia 1907.

L. cz. C. III. 264/7 (2) (6467)
Edykt.

Stefanowi Andrejczukowi, rolnikowi z Werbiąża wyżnego w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kołomyi Jury Kowbasiuka Procia, gospodarza w Werbiążu wyżnym przeciw pierwszemu i tow. o ustąpienie z realności objętej whl. 41 gm. Werbiąż wyżny ma być doręczoną uchwała z dnia 13 lipca 1907 wraz z pozwem liczba czynności C. III. 264/7 (1), którą wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 12 sierpnia 1907, godzinę 10 rano, sala 20.

Ponieważ niewiadomo gdzie Stefan Andrejczuk przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Bazylego Jurczeńki, adw. kraj. w Kołomyi.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Andrejczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kołomyja, dnia 27 lipca 1907.

L. cz. C. V. 141/7 (1) (6448)
Edykt.

Przeciw nieobecnemu Jakóbowi Mordchemu Sipper false Stein przedtem w Łyscu wniosła Mariem Terkfeld zarobnica w Łyścu skargę o 716 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się 4 września 1907 godz. 8 przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem c. k. notaryusz Teodozy Pelewicz w Bohorodczanach będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bohorodczany, dnia 13 lipca 1907.

---

do L. Nam. 98.299/VI. a. (6489)
Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu lipcu b. r. mająca służyć według ustawy z 7 września 1905, Dz. p. p. Nr. 163 i 164 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy w miesiącu sierpniu 1907 wynosi 1 kor. 20 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 sierpnia 1907.

L. cz. 1635/2 (6421)
Edykt.

W sprawie hipotecznej dr. Romana Adamskiego o oddzielenie z majętności Otfinów whl. 386 tut. sąd. ks. tab. niektórych parcel celem przeniesienia ich do ksiąg gruntowych dla mniejszych posiadłości, ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Słupka kuratorem Jana Kasprzaka któremu doręcza się tut. sąd. uchwałę z dnia 10 maja 1907 L. cz. 857/7. Kurator ten będzie zastępował Jakóba Słupka na tegoż koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki tenże się nie zjawi, albo pełnomocnika tut. sądowi nie wskaże.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.
Tarnów, dnia 21 lipca 1907.

L. cz. C. III. 115/7 (1) (6427)

Przeciw Pawłowi Wasylikowi z Wirchnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. w Gorlicach przez Jawrentego Wasylika pozew o zapłacenie 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 sierpnia 1907 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Pawła Wasylika ustanawia się pana dr. Zapałę adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 26 lipca 1907.

L. cz. C. I. 207/7 (1) (6437)
Edykt.

Przeciw Teodorowi Furman, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Antocha Hirczyci w Czernichowcach o uznanie własności i intabulacyę realności whl. 813 gm. Czernichowce.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 3 września 1907 o godzinie 9 przed południem w tut. biuro 12.

Celem strzeżenia praw Teodora Furmana ustanawia się pana dr. Józefa Kossera adwokata w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. Cw. 99/7 (4) (6422)
Edykt.

Przeciw nieobecnemu Chaimowi Berkelhammerowi przedtem w Tarnowie wniosła Anna Mandelbaum przez adwokata dr. Pflugeisena w Tarnowie skargę o 1222 kor. 50 hal.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 17 stycznia 1907 Cw. 99/7 (1).

Ustanowiono dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Ringelheim w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. E. 592/7 (3) (6433)

Janowi Wiśniowskiemu niewiad. z miejsca pobytu w egzek. sprawie Nisona Tuchmana przeciw Zofii Wiśniewskiej i spół. o 2240 koron ma być doręczona uchwała z dnia 16 maja 1907 liczba czyn. E. 592/7 (1), którą dozwolono wpisu prawa zastawu na realności lwh. 135 gm. Siedliska objętej zobowiązanych własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Wiśniowski przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Jana Grzebyka w Siedliskach.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Wiśniowskiego w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. E. 731/7 (1) (6434)
Edykt.

Janowi Soleckiemu niewiadomemu z miejsca pobytu w sprawie toczącej się przed tut. sądem przeciw niemu o 1120 koron ma być doręczoną uchwała z dnia 14 czerwca 1907 liczba czyn. E. 731/7 (1), którą dozwolono egzekucyi przez przemusową licytacyę 4/25 części realności lwh. 204 Straszydle zobowiązanego własnych i t. d.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Solecki przebywa ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Idzińskiego w Tyczynie.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Soleckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 14 czerwca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 86/6 (3) (5961 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefy Kajda w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej

książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 220.511 na imię Magdaleny Grondol wystawionej, na kwotę 530 kor. 26 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 grudnia 1906.

L. cz. T. IV. 8/7 (3) (6408 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Andrzeja Średniawskiego z Górnej wsi, dyrektora Spółki mleczarskiej w Myślenicach imieniem tejże Spółki wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach Nr. 8379 na kwotę 4410 kor. 81 hal. opiewającej, a wystawionej na imię Spółki mleczarskiej w Myślenicach.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. T. 12/7 (2) (6445 1—3)
Edykt.
Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci.

Józef Smagacz, lat około 37 mający, stanu wolnego, syn Antoniego, urodzony w Jastrzębce starej, wydalił się w roku 1900 za zarobkiem do Ameryki, gdzie przebywał w Biadyz Pensylwania-Contry (Aleginy) i gdzie był zatrudniony przy topieniu żelaza. W listopada 1900 r. był zajęty ładowaniem pieca koksem i rudą, stał na pomoście wysokim może 25 metrów, a podczas tego buchnął z pieca ogień, ogarnął Józefa Smagacza, zapaliły się na nim suknie, on zaś uciekając spadł z pomostu i na miejscu się zabił.

Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Smagacz poniósł śmierć, przeto na prośbę Piotra Smagacza wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. Karola Drozdowskiego, c. k. notaryusza w Pilźnie aż do dnia 15 lipca 1908 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 29 czerwca 1907.

L. cz. T. 11/7 (3) (6420 1—3)
Edykt
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Katarzyna Iwaniec, urodzona w Lichwinie 17 listopada 1854, córka Hieronima i Katarzyny, stanu wolnego, wydaliła się z Lichwina przed 30 laty, a jako służąca miała przebywać w Tarnowie i w Krakowie.

Przed około 30 laty zjawiła się w Lichwinie, gdzie odbyła połóg, poczem opuściła Lichwin i odtąd słuch o niej zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Józefa Iwańca jej brata z Lichwina postępowanie celem uznania jej za zmarłą. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Agatsteinowi w Tuchowie wiadomości o powyż wymienionej.

Katarzynę Iwaniec zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 lipca 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6 lipca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 95/7 (4) (6352 3—3)
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że dnia 22 stycznia 1907 w Jezierzanach zmarł Karol Śmichowski Antoniego nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa i Franciszka Śmichowskiego nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Maksem Letzem w Tłumaczu ustanowionym dla nieobecnych Józefa i Franciszka Śmichowskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 30 maja 1907.

L. cz. A. 188/7. (6348 3—3)
Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Pałahnę Łejbów, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Nykole Łejbow, zmarłym w Babuchowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Hryciem Chaburskim z Babuchowa.

Rohatyn, 6 lipca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 144/7 sp. II. 210 (6366)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zebraniu członków stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Tymbarku, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ w dniu 26 maja 1907 odbytem wybrano przełożonym zarządu Jana Kordeckę sekretarza gminnego w miejsce ustępującego Piotra Kapturkiewicza, a członkami Zarządu Marcina Kuca rolnika z Tymbarku w miejsce Józefa Świerczyńskiego, Jakóba Macka rolnika i Jana Woźniczkę organistę w Tymbarku.

Nowy Sącz, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 226/7 stow. I./325 (6333)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: „Spar-Vorschuss und Credit Verein für Handel und Gewerbe registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz“, po polsku: „Towarzystwo oszczędności zaliczkowe i kredytowe dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Drohobyczu.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu członków, odbytem dnia 3 lutego 1907 uchwalono zmianę:

1. ustępu c) § 2, który odtąd opiewać ma „mit Annahme von Depositen Vinkulationen, Speditionen und Ertheilung von Vorschüssen auf verschiedene Waaren, so wie mit Ein- und Verkauf derselben,

2. ustępu e) § 2, który opiewać ma; „mit Besorgung von Einkassirungen und Intervetionen bei Einlösung von Domicil wechseln“,

3. ustępu f) § 2, który opiewać ma; „mit Annahme und Verzinsung von Spareinlagen“,

4. ustępu g) §. 2, który opiewać ma: „mit Conto-Corrente Verrechnungen“,

5. § 5 statutu, który opiewać ma: Die Direction besteht aus drei Directoren, welche durch die Generalversammlung aus ihrer Mitte mit absoluter Stimmenheit und zwar jeder Einzelne besonders gewählt wird einer derselben dessen Antheil-Participation den Bestimmungen des § 18 der Statuten entsprechen muss wird auf die Dauer des Bestandes der Genossenschaft gewählt, die anderen Zwei hingegen blos auf drei Jahre, und können nach Ablauf der Wahlperiode wieder gewählt werden. Ein Cassier wird ebenfalls von der Generalversammlung aus ihrer Mitte auf die Dauer des Bestandes der Genossenschaft mit absoluter Stimmenmehrheit gewählt. Die Direktion ernent die untern Beamten und bestimmt ihre Gehalte,

6. § 14 ostatni ustęp statutu, który opiewać ma: „die bezeichnete Mitsperre der Cassa ist von einem Direktor oder vom Controllor zu besorgen“,

7. § 23 statutu, który opiewać ma: „Der Erste Direktor bezieht eine Entlohnung im jährlichen Betrage von 2000 (Zweitausend) Kronen, welche alljährlich nach Schluss des Verwaltungsjahres, erst für den Fall zahlbar ist, falls nach dem Jahresabschlusse eine Dotierung zum Reservefonde gemäss § 73 der Statuten und die Auszahlung einer mindestens 4% (vierperzentigen) Dividende ermöglicht sein wird, der Cassier hingegen bezieht einen jährlichen Gehalf von 2000 (zweitausend) Kronen, welcher monatlich im Nachhinein zahlbar ist, die beiden anderen Direktoren üben ihr Amt unengeltlich aus. Die Höhe der Gehalte der unteren Beamten bestimmt die Direktion“,

8. § 38 ostatni ustęp statutu, który opiewać ma „und vom Präses und einem Direktor unterschrieben zu sein“,

9. § 40 statutu, który ma opiewać: „Die Generalversammlung wird nach Ablauf eines jeden Jahres spätestens im März abgehalten“,

10. ustępu 3 § 64 statutu, który ma opiewać: Im Falle der Auflösung des Vereines, wird der Reserfond, insoweiter zur Deckung von Verlusten nicht aufgebracht werden sollte, unter die Mitglieder nach Verhältniss deren Antheilscheine vertheilt (§ 79 der Statuten)“.

I. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Mojżesz Abraham Seemann dyrektor i Samuel Kornhaber zastępca dyrektora.

II. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 3 lutego 1907 wybrano dyrektorami pp. Lazara Herschdörfera i Samuela Kornhabera, przemysłowca w Drohobyczu na przeciąg lat trzech, a nadto dotychczasowego członka dyrekcyi p. Leona Spandorfa na podstawie zmienionego już § 5 statutu wybrano dyrektorem na cały czas istnienia Towarzystwa.

Data wpisu: 14 czerwca 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Sambor, dnia 1 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 227/7 stow. I. 411 (6371)
Wpis firmy
stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Podkamień koło Brodów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Podkamieniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 3 marca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Jacek Plebańczyk, przeor Konwentu w Podkamieniu, jako przewodniczący; ks. Leon Stwora, wikary w Podkamieniu, jako zastępca przewodniczącego; Jan Adamski, właściciel realności w Podkamieniu, jako członek; Piotr Rittner, Józef Baczewicz, Wawrzyniec Prokosz i Jakób Barecki, właściciele realności w Podkamieniu, z wyjątkiem Jakóba Barackiego, który jest rolnikiem w Pańkowcach, jako członkowie.

Podpis firmy: Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: spółki winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§ 17, 30 i 36 w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca. Do umieszczania ogłoszeń służy tablica umieszczona w lokalu spółki. Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.

Udziały członków: Każdy członek jest obowiązanym wpłacić do kasy spółki przynajmniej jeden udział wynoszący 10 koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Wpisy szczegółowe: Spółka poddaje się z mocy swego statutu opiece i nadzorowi czyli Patronatowi Wydziału krajowego we Lwowie.

Data wpisu: 31 maja 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 18 maja 1907.

L. cz. Firm. 39/7 Stow. II. 180 (6334)
Wpis firmy
stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Jaćmierz.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jaćmierzu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Jaćmierz 17 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do uszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: Nieograniczony.

Zarząd złożony jest z następujących członków:

1. ks. Roman Olkiszewski, proboszcz obrz. łać. w Jaćmierzu jako przewodniczący,

2. Onufry Szot, właściciel realności w Jaćmierzu, jako zastępca przewodniczącego;

3. Władysław Wolański organista i właściciel realności w Jaćmierzu, jako członek;

4. Józef Staruchowicz, rolnik w Posadzie jaćmierskiej, jako członek;

5. Tomasz Malik, rolnik w Bażanówce, jako członek;

6. Jan Żyłka, pisarz gminny i emeryt. żandarm w Bażanówce;

7. Marceli Połdyjak, rolnik w Posadzie jaćmierskiej.

Podpis firmy: (F. Z.) Spółka podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica umieszczona w lokalu Spółki.

Ogłoszenie na tablicy wystawione winno mieć datę wystawienia na tablicy i zdjęcia z niej stwierdzone podpisem przełożonego zarządu.

Z reguły winno być ogłoszenie wystawionem na tablicy przez dni 14.

Ogłoszenie Walnego Zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla Spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Każdy członek jest obowiązanym wpłacić do Kasy Spółki przynajmniej jeden udział, wynoszący dziesięć (10) kor. — Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Udział może być wpłacony bądź odrazu w deklarowanej wysokości, bądź w półrocznych ratach wynoszących co najmniej po 1 koronie: wolno jednak członkom wcześniej i większemi ratami uzupełnić swój udział.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania Spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości Spółki majątek jej niewystarczał.

Data wpisu: 18 maja 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 13 maja 1907.

L. cz. Firm. 633 Poj. III. 152. (6328)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Krakowska gazownia miejska.“

Podpis firmy: (F. Z.) Firmę „Krakowska gazownia miejska“ podpisywać będą: Prezydent miasta dr. Juliusz Leo lub jeden z wiceprezydentów Michał Chyliński albo Józef Sare, oraz dyrektor gazowni miejskiej Mieczysław Dąbrowski lub inżynier kierownik elektrowni miejskiej Kazimierz Gajczak kolektywnie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub wypisanemi słowami „Krakowska gazownia miejska“ położy swój podpis firmowy Mieczysław Dąbrowski lub Kazimierz Gajczak z dr. Juliuszem Leo lub Michałem Chylińskim lub Józefem Sare.

Dzień wpisu: 19 lipca 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 19 lipca 1907.

L. cz. Firm. 607/07 (6332)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie:

„Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Biranowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ — że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa w dniu 23 czerwca 1907 odbytem wybrano w miejsce ustępującego Jana Szaramy, przełożonego zarządu, Franciszka Szutryka, gospodarza z Koła ad Dymitrów, przełożonym zarządu, w miejsce zaś Franciszka Szutryka, który był zastępcą przełożonego Andrzeja Szewczyka, organistę i właściciela realności zastępcą przełożonego zarządu, wreszcie w miejsce Szymona Lisa, który równocześnie ustąpił, wybrano członkiem zarządu Wawrzyńca Gila, gospodarza z Durdów.

Rzeszów, dnia 12 lipca 1907.

L. cz. Firm. 615/7 (6389)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla towarzystw zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ w Bratkowicach, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem na dniu 23 czerwca 1907 w Bratkowicach wybrano w miejsce ustępującego Stanisława Lisa zastępcy przełożonego Zarządu, Piotra Zająca gospodarza w Bratkowicach zastępcą przełożonego Zarządu.

Rzeszów, dnia 12 lipca 1907.

G. Zl. Firm. 374/7 poj. I. 341 (6297)

Eintragungen und Aenderungen in den bereits eingetragenen Einzelfirmen.

Sitz: Stanislau.

Wortlaut der Firma: Leibisch Bernstein Escompte Geschäft in Stanislau.

Erteilung der Prokura: an Frau Rosa Schur, Private Stanislau, welche die Firma nachstehends zeichnen wird p. pa. L. Bernstein, Rosa Schur.

Datum der Eintragung: 22 Juni 1907.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.

Stanislau, den 22 Juni 1907.

L. cz. Firm. 296/7 stow. I. 415 (6370)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Sassów.

Brzmienie firmy: Spółka pożyczkowa w Sassowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 27 czerwca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya składa się: Chune Landau, Józef Auerbach i Józef Landau jako dyrektorowie, a Abraham Kahane jako zastępca dyrektora.

Podpis firmy: Stowarzyszenie podpisują dwaj członkowie dyrekcyi dołączając swe podpisy do firmy Towarzystwa.

Ogłoszenia stowarzyszenia będą zamieszczane w jednym z dzienników lwowskich.

Udział członków wynosi najmniej 50 koron. Jeden członek może mieć więcej udziałów po 50 koron.

Odpowiedzialność członków rozciąga się do trzykrotnej kwoty deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 8 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. Firm. 273 7 stow. I. 203 (6300)

Zmiany do wpisanej już firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Busk.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa „Nadzieja“ w Busku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu dotychczasowego z daty Busk 25 listopada 1900, względnie zmienionego z daty 19 kwietnia 1904: W skutek uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków z dnia 30 stycznia 1907 został dotychczasowy statut z 25 listopada 1900, względnie z 19 kwietnia 1904 zmieniony na zrektyfikowany w całej osnowie według dołączonego do protokołu walnego zgromadzenia brzmienia, a w skutek uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków z dnia 22 maja 1907 zmienione zostały §. 16 i 21 tego ostatniego zrektyfikowanego statutu jak one w przedłożonym odpisie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia opiewać mają.

Według tych zmian wpisano przy zarejestrowanej już i niezmienionej firmie „Kasa zaliczkowa „Nadzieja“ z siedzibą w Busku.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zadaniem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych.

Dyrekcya składa się z 4 członków, a to dwu dyrektorów i dwóch kasyerów i jednego zastępcy kasyera, wybieranych przez Radę nadzorczą bezwzględną większością na przeciąg lat sześciu.

Dotychczasowa Dyrekcya ma urzędować do miesiąca czerwca 1913,

Podpis firmy: Za stowarzyszenie podpisuje Dyrekcya, kładąc pod firmą stowarzyszenia podpisy dwu członków Dyrekcyi, a to jednego dyrektora i jednego kasyera lub tychże zastępców.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia będą wychodziły pod jego firmą z podpisem przynajmniej dwu członków dyrekcyi.

Zaproszenia na ogólne zgromadzenia, gdy pochodzą od rady, podpisuje przewodniczący lub zastępca i sekretarz rady.

Wybrany do ogłoszeń i zawiadomień dziennik będzie przez radę podany do wiadomości członków.

Udział członków: każdy członek może mieć tylko jeden udział, który wynosić może najmniej 40 koron, zaś najwięcej 400 kor.

Data wpisu: 15 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.

Złoczów, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 55/7 stow. C. 73 (6369)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dolina.

Brzmienie firmy: Dolińskie Towarzystwo bankowe stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Natan Rinzler.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Naftali Geller z Doliny.

Data wpisu: 5 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.

Stryj, dnia 29 marca 1907.

L. cz. Firm. 801 Rg. A. I. 41 (6324)

Wpis firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Sykstuska 15.

Brzmienie firmy: „Wiedeński magazyn towarów komisowych Dorotheum au Louvre C. M. Bernfeld“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mebli, obrazów, luster, dywanów i artykułów dekoracyjnych.

Właściciel: Czarna Małka Bernfeld.

Prokurę udzielono: Elkunemu Menachemowi Bernfeldowi.

Data wpisu: 23 lipca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 23 lipca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12 00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1 10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2 16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4 50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12 45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6 10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8 40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję). Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6 15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6 25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8 20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10 05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 46.523 4 (6406)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy oleju rzepakowego do oświetlenia (około 75.000 kg.), jakoteż oleju rzepakowego do smarowania (około 5200 kg.) potrzebnych w czasie od 1 października b. r. do końca września 1908 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo wyż rozpisanej ilości w miarę potrzeby o 15% podwyższyć lub zniżyć.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, jakoteż formularze ofert można przejrzeć, podjąć lub też za przesłaniem należytości pocztowej od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych otrzymać.

Oferta wypełniona na przeznaczonym do tego formularzu wraz z załącznikami odpowiednio ostemplowana i zaopatrzona napisem „Oferta na dostawę olejów rzepakowych“, należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych najpóźniej do 30 sierpnia b. r. do 12 godziny w południe.

Ceny należy podać franko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych wraz z opakowaniem.

Celem wykonania próby należy nadesłać odnośne wzory w 3 flaszkach po 1 litrze, osobną pocztą i opłacone.

Każdemu oferentowi przysługuje prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 31 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą dostawę, bądź to na część oferowanego materyału, jak i nie mniej prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferty wniesione po upływie wyżej oznaczonego terminu lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadając nie będą uwzględnione.

W Stanisławowie, w sierpniu 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 54160 (6124)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materyałów, a mianowicie **190.000 kg. oleju rzepakowego do oświetlania.**

Bliższe szczegóły podają formularze ofertowe, które tak samo jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta (w podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi (oddział mechaniczny).

Oferty, które powinne być napisane li tylko na przeznaczonym do tego formularzu i wraz z załącznikami należycie ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę oleju rzepakowego do oświetlania“, należy wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 30 sierpnia b. r.

Ceny należy podać bez beczki włącznie z wszystkimi kosztami franko jednej ze stacyi c. k. kolei państw.

Odnoszące się do oferty próbki należy nadesłać w osobnem opakowaniu opłatnie, w ilości wystarczającej do wykonania prób i w trzech egzemplarzach, najpóźniej aż do oznaczonego terminu otwarcia ofert.

Dostawa wyżej wymienionych materyałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1go października b. r. do końca września 1908 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonego do wnoszenia ofert pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 31 sierpnia b. r. o 10 godzinie przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materyału lub też tylko na część tegoż, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże, wymieniona władza jest również upoważnioną zażądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości oleju o 15% (wyraźnie 15 od stu) bez zmiany przyjętych warunków dostawy a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu całej oferty lub części tejże, ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 10% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązanie i wymienić tę osobę, która do prowadzenia interesu i do podejmowania wypłat jest upoważnioną.

Przenoszenie praw i obowiązków wynikłych z umowy na dostawę powyżej wymienionego materyału może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione; również mogą być odrzuconemi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

W Krakowie, dnia 23 lipca 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.

Zl. 61.987/907 (IV.)

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialen wird für die Zeit vom 1 October 1907 bis 30 September 1908 im Offertwege vergeben und zwar:

Rübbrennöl 164.000 Kg., Rübschmieröl 3.000 Kg.

Die Offertformularien sind ebenso wie die algemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse bei der unterfertigen k. k. Staatsbahn-Direction (Abtheilung für die Werkstätten und Zugförderungs Dienst) zu beheben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt den gefertigten allgemeinen und speziellen Bedingnissen per Bogen mit einem 1 K. Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Brenn- und Schmirölen“ bei der k. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg, **längstens 30. August l. J. 12 Uhr Mittags** einzubringen. Die Preise sind franco Wagon einer Station der k. k. österreichischen Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Die dem Offerte zugehörigen, mit der genauen Firmabezeichnung vorsehenen Qualitätsmuster in drei Exemplaren von je 2 Kg. sind separat verpackt franco aller Spesen an die k. k. Material-Magazins-Leitung in Lemberg beizustellen.

Die Lieferung sämmtlicher Artikel wird im Laufe des vierten Quartales im Jahre 1907 und der drei ersten Quartale des Jahres 1908 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht, der 31 August l. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden comissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen Offerirten Quantums oder nur eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eigebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Mit dem eingereichten Offerte bleiben die Offerenten durch 6 Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung gerechnet im Worte.

Lemberg, am 10 August 1907.

Die k. k. Staatsbahn-Direction.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(6383)

Rozpisanie dostawy.

Na czas od 1 października 1907 do 30 września 1908 rozpisuje się dostawa następujących materyałów, mianowicie:

164.000 kg. oleju rzepakowego do świecenia, 3.000 kg. oleju rzepakowego do smarowania.

Wzory ofert wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej Dyrekcyi (oddział dla spraw warstatowych i pociągowych).

Na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 1 kor. na każdym arkuszu zaopatrzone oferty, tudzież ogólne i szczegółowe warunki ostemplowane i opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę oleju“ wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie, **najdalej do dnia 30 sierpnia b. r. godzina 12 w południe.**

Ceny żądane mają być podane franko wagon jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Wzory ofiarowanych materyałów, opatrzone dokładnym adresem właściciela, dostarczyć należy w trzech egzemplarzach po 2 kg. w osobnem opakowaniu franco do c. k. Zarządu magazynu materyałów we Lwowie.

Dostawa wszystkich towarów ma być w czwartym kwartale roku 1907 i trzech pierwszych kwartałach roku 1908 w miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówień uskutecznioną.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które w dniu 31 sierpnia b. r. o godz. 10 przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysłuża prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, lub też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nieodpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Wniesione oferty mają moc obowiązującą przez 6 tygodni licząc od ostatniego dnia przeznaczonego do wniesienia ofert.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.